Nr. 179. Wtorek, 5 Sierpnia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·— K
półrocznie	42·— „
ćwierćrocznie	21·— „
miesięcznie	7·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·— K
półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	8·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Konstytucyjne zatwierdzenie dekretu.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu w dniu 22 lipca 1919 roku udzielił przewidzianego w dekrecie z dnia 22 listopada 1918 roku (Nr. 17 Dz. p. p. P., poz. 41) konstytucyjnego zatwierdzenia dekretowi z dnia 7 lutego 1919 r. (Nr. 14 Dz. p. P., poz. 147) o obowiązku szkolnym.

Marszałek Sejmu;
(—) *Trampczyński.*

Warszawa, dnia 25 lipca 1919 r.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 17 lipca b. r. mianował Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, profesora dr. Józefa Buzka, Podsekretarzem Stanu *ad personam.*

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 3 lipca 1919 docenta prywatnego dr. Juliana Tokarskiego, profesorem nadzwyczajnym mineralogii i petrografii w Uniwersytecie lwowskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 3 lipca 1919 zwyczajnego profesora Akademii Rolniczej w Dublanach, inżyniera Edmunda Załęskiego, profesorem zwyczajnym nauki uprawy roli i roślin w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 3 lipca r. b. zwyczajnym profesorem chemii organicznej w Uniwersytecie warszawskim d-ra Wiktora Lampego, docenta prywatnego z tytułem profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister Wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie bibliotekarza II. kl. d-ra Maryana Szyjkowskiego bibliotekarzem I. kl. i asystenta d-ra Władysława Horodyskiego bibliotekarzem II. kl.

Minister Wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 2 lipca 1919 Nr. 7798/7470/19. S. II. nadał prywatnemu gimnazyum w Kolbuszowej dla klas od pierwszej do czwartej włącznie prawo publiczności na rok szkolny 1918/19.

Generalny Delegat Rządu zamianował starostą sekretarza Namiestnictwa dr. Józefa Srokowskiego-Schabenbecka.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starszego komisarza budownictwa inż. Jakóba Lenarta ze Lwowa do Tarnowa i komisarza budownictwa inż. Jana Zawodzkiego ze Stryja do Żywca.

Generalny Delegat Rządu zamianował dyrektorem Urzędów pomocniczych Namiestnictwa adjunkta dyrekcyi Urzędów pomocniczych Namiestnictwa Kazimierza Bautrę.

Reskrypty

Ministerstwa sprawiedliwości w przedmiocie obrotu prawnego z sądami państwa niemiecko-austryackiego.

(Zastępstwo adwokackie. — Zabezpieczenie kosztów procesowych. — Kaucya aktoryczna. — Język korespondencyi).

I. Reskrypt z d. 12 maja 1919 nr. 9045/19.

§ 8 niem.-austr. ustawy z d. 6 lutego 1919 St. G. B. nr. 95 opiewa: Adwokaci, którzy zamieszkują na obszarze nie należącym do niemiecko-austryackiego państwa, będącym atoli częścią dawniejszej Austryi, mogą wykonywać prawo zastępstwa także w niemiecko austryackiem państwie, jeżeli i jak długo istnieje wzajemność.

W wątpliwości, czy wzajemność istnieje, należy zasięgnąć obowiązującego oświadczenia Urzędu stanu dla sprawiedliwości.

Na tej zasadzie, oraz na podstawie oświadczenia rządu niemiecko-austryackiego zapewnione jest dopuszczanie adwokatów, mających siedzibę na obszarze b. zaboru austryackiego do zastępstwa przed sądami w państwie niemiecke-austryackiem pod warunkiem wzajemności. Celem spełnienia tego warunku poleca Ministeryum sprawiedliwości sądom b. zaboru austryackiego, by adwokatów, mających siedzibę w państwie niemiecko-austryackiem dopuszczały do zastępstwa stron na równi z adwokatami miejscowymi.

Z zakresu wzajemnych stosunków prawnych między Państwem Polskiem a niemiecko-austryackiem są ponadto przedmiotem rokowań:

a) sprawa wzajemnego zwolnienia obywateli obu państw od zabezpieczenia kosztów sporu,

b) sprawa bezpośredniej korespondencyi między sądami b. zaboru austryackiego a sądami niemiecko-austr, przyczem sądy obu stron miałyby używać swego języka urzędowego.

W obu tych sprawach nie złożono wprawdzie jeszcze ostatecznej formalnej deklaracyi, z wyjaśnień udzielonych przez rząd niemiecko-austryacki wynika atoli, że wzajemność w tej mierze po stronie tamtej już obecnie istnieje. Niemiecko-austryacki urząd sprawiedliwości udziela podległym sądom w miarę potrzeby instrukcyi tej treści, że zabezpieczenia kosztów sporu od obywateli polskich z b. zaboru austryackiego żądać nie należy, oraz, że sądy niemiecko-austryackie winny przyjmować i załatwiać polską korespondencyę urzędową sądów z b. zaboru austryackiego. Nie ulega też wątpliwości, że ostateczne porozumienie między Rządem Polskim a rządem niemiecko-austryackim w obu tych sprawach niebawem będzie formalnie stwierdzone.

Ażeby nie utrudniać rokowań i nie podawać w wątpliwość stanowiska zajętego w tej sprawie przez Rząd Polski, Ministerstwo sprawiedliwości zaleca sądom w b. zaborze austryackim, by uwzględniając stan faktyczny w odniesieniu do sądów niemiecko-austryackich stosowały także ze swej strony już obecnie w obu powyższych przedmiotach zasadę wzajemności.

II. Rozporządzenie z 8 lipca 1919 nr. 13639/19

Niemiecko-austryacki urząd stanu dla sprawiedliwości złożył obowiązujące oświadczenie, iż obywatele Państwa Polskiego są w Austryi niemieckiej pod warunkiem wzajemności zwolnieni od obowiązku zabezpieczenia kosztów procesowych.

Wobec tego sądy polskie nie powinny żądać od obywateli państwa niemiecko-austryackiego składania kaucyi aktorycznej w procesach przed sądami polskimi.

Lwów 5 sierpnia 1919.

Ze względu na oczyszczenie całej Galicyi wschodniej od nieprzyjaciela i wobec częściowo już uskutecznionej naprawy środków komunikacyjnych, Prezydyum Namiestnictwa w porozumieniu z Dowództwem Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią, wzywa wszystkich uchodźców i przymusowo ewakuowanych, aby najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1919 powrócili do miejsc swego zamieszkania, o ile miejsca te leżą w strefie dozwolonej, której granica biegnie od Dniestru począwszy, z Uścia biskupiego potokiem Cygańskim do Krzywcza, stąd szosą do Borszczowa, Jezierzan, dalej przez Probużnę do Kopyczyniec na Suchostaw-Chorostków-Grzymałów, Skałat-Borki wielkie-Tarnopol, stąd Seretem do Załoziec-Kotłowa przez Sassów-Olesko-Sokołówka-Turze do Stanisławczyka-Łopatyna przez Chmielno-Zawicze do Radziechowa. Miejscowości przez które przechodzi ta granica, leżą w obrębie strefy do zwolonej. Używanie ruchu kolejowego dla celów przewozowych dopuszczalne jest ze względu na stan linii komunikacyjnych kolej. do końcowych stacyj Buczacz-Kozowa-Złoczów.

Powracający uchodźcy otrzymają przyznane im ulgi, jako to bezpłatny przejazd kolejowy, wolny przewóz pakunków i 60-dniowy pobór zasiłku po powrocie, ale ten ostatni tylko wtenczas, jeżeli najdalej dnia 20 sierpnia 1919 rozpoczną podróż względnie najdalej dnia 1 września 1919, zgłoszą się we właściwem Starostwie swojego stałego miejsca mieszkania jako przybyli z z powrotem.

Z dniem 20 sierpnia 1919 wstrzymaną zostanie wypłata zasiłku państwowego wszystkim uchodźcom, mającym swoją stałą siedzibę w nowo otwartych powiatach, bez względu na to, czy tam powrócą lub nie.

Generalny Delegat Rządu
dla Galicyi:
Gałecki w. r.

6 sierpnia.

Rozkaz gen. Gołogórskiego.

Dnia 6 sierpnia przypada piąta rocznica z rzędu, a pierwsza w Niepodległej Zjednoczonej Rzeczypospolitej, rocznica samodzielnego wystąpienia oddziałów polskich na widownię światowej wojny pod wodzą Józefa Piłsudskiego w imię Niepodległej Polski, pod własnymi sztandarami polską komendą.

Był to dzień wielkich nadziei Narodu i dzień położenia podwalin dla przyszłej armii polskiej.

Czyn ten przyniósł ziszczenie najśmielszych pragnień naszych.

Dzień ten samorzutną wolą narodu i jego wojska, staje się świętem Zmartwychwstania Żołnierza polskiego, którego Polska nie oglądała od ostatniego powstania 63 roku.

Dzień ten ma być na całym obszarze DOG. uroczyście święcony.

W tym celu podaje się następujące wskazówki, które w miarę lokalnych stosunków winne być wykonane przez Dowództwa okręgów wojskowych i Dow. placu.

5 sierpnia. W wigilię dnia t. j. 5 sierpnia popołudniu w koszarach, krótkie odczyty oficerów objaśniające żołnierzy o znaczeniu rocznicy, wieczorem zaś przemarsz muzyki wojskowej po ulicach miasta.

Za muzyką postępować winien pluton lub sekcya żołnierzy z chorągiewkami narodowemi ozdobionemi wieńcami z dębiny, sośniny i t. p.

6 sierpnia 5 rano. Trąbki odegrają pobudkę w koszarach, równocześnie muzyka przejdzie po głównych ulicach.

O godz. 9 lub 9·30 msza polowa na odpowiedniem miejscu w razie niepogody w kościołach katedralnych lub garnizonowych, wobec zaproszonych świeckich i duchownych dostojników.

W mszy polowej uczestniczy cały wolny od służby garnizon z bronią. Czapki ustrojone dębiną lub sośniną. Gdzie oddziały są dostatecznie wymusztrowane mają oddać salwę honorową w czasie ewangelii.

Po Mszy przegląd wojska przez najstarszego Dowódcę, krótkie przemówienie tegoż do szeregów na temat znaczenia święta, poczem defilada przed Dowódcami i reprezentacyą władz cywilnych.

W południe honorowa zmiana warty głównej, Popołudnie wolne Retraite przesunąć o jedną godzinę później.

Pożądanem jest, aby Komitety oficerskie z dobraniem inteligentnych żołnierzy wspólnie z Komitetami obywatelskimi postarały się o urządzenie dla żołnierzy po południu, już to zabaw ogrodowych, już to odpowiednich przedstawień lub wieczorków w salach.

O ile możności na te widowiska należałoby ułatwić żołnierzom wstęp (zniżony lub bezpłatny).

Gdyby nie było możliwe urządzenie widowiska dla żołnierzy, urządzą oficerowie w koszarach, świetlicach, herbaciarniach i t. p. pogadanki dla żołnierzy o znaczeniu i historyi 6 sierpnia.

Celem zamanifestowania łączności ideowej tego dnia z powstaniem narodowem 63 r. należy zaprosić w tym dniu do obiadu w menażach oficerskich reprezentantów i uczestników powstania 63 r. oraz inwalidów legionistów z 1914 r.

Nadto celem podkreślenia, że mimo różnicy stopnia oficer i żołnierz polski jednej sprawie służą, że oficer winien odnosić się do podwładnych życzliwie, a ci do przełożonych z zaufaniem i przywiązaniem należy również w tym dniu do stołów oficerskich zaprosić deputacyę złożoną z podwładnych żołnierzy, godnych tego odznaczenia a więc mających opinię walecznych i dyscyplinarnych żołnierzy.

Dowódca gen. por. inż. *Gołogórski.*

Stała Delegacya do wszystkich pracowników państwowych.

Po półtora wiekowej niewoli i niedoli, po tytanicznem zmaganiu się niepodległego ducha z gniotącą go przemocą wstała Ona, nieśmiertelna i wielkim głosem rzuciła w twarz swym ciemięzcom: „Żyję“.

Przypominamy sobie dobrze tę chwilę, kiedy 6 sierpnia 1914 garstka naszych dzieci pod wodzą ukochanego Naczelnika, garstka wprost straceńców, dla których prawie nie istniała nadzieja ujrzenia własnemi oczyma zwycięstwa, który ofiarnie składali wszystko, bo nawet życie na Jej ołtarzu, wkroczyła w granice Królestwa polskiego.

Chwila niezapomniana, chwila świetlana i pamiątkę tej chwili obecnie obchodzi społeczeństwo polskie

W zrozumieniu ważności tego dla nas wiekopomnego faktu zwracamy się do Was, wszystkich pracowników państwowych Polaków z gorącym apelem, abyście w uroczystościach obchodowych w dniu 6 sierpnia 1910 wzięli gremialny udział i to nie tylko dla zaznaczenia naszej ochoczej gotowości, współczucia i współdziałania we wszystkiem,

co polskie, ale także, aby wskazać społeczeństwu, że stan nasz dotychczas, uważamy jako pośledni, chce zająć należne mu miejsce w wolnej Polsce. Wobec tego, że i Władze nasze uwolniły nas od zajęć urzędowych na czas uroczystości, nikogo z naszej olbrzymiej masy nie powinno brakować w tej wzniosłej manifestacyi narodowej.

Dziślewski, prezes — *Chrupowicz* sekretarz

W Krakowie.

Z Krakowa telegrafują: Z powodu przybycia do Krakowa gen. Sosnkowskiego na dzień 6 bm. przewidziane jest uroczyste przyjęcie oficyalne gen. Sosnkowskiego, który w zastępstwie Naczelnika Państwa weźmie udział w uroczystościach 6 bm.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 2 sierpnia 1919.

Front wschodni.

Front litewsko-białoruski: Silne ataki bolszewickie, prowadzone wzdłuż szosy słudzkiej, na odcinku Simiacki, jak również w rejonie Słobudki zostały krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Na odcinku Wilejki i na linji rzeki Rypczanki ożywiona działalność wywiadowcza. Atak nieprzyjacielski na nasze pozycye na wschod od Dawidgródka zwycięsko odparto. Na północny wschód od Łunińca oddziały nasze zajęły po zaciętej walce wsie: Budce, Czudzin i Jawryłczycy.

Front galicyjsko-wołyński: Ożywiona obustronna działalność artyleryi na odcinku Brodów. Pozatem na całym froncie spokój.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller*.

Front zachodni.

Poznań. Komunikat głównego dowództwa z 2 sierpnia.

Front północny: W nocy odparto silne patrole pod Wierzchosławicami, słabsze pod Rojewem. Pod Furem utarczki. Jabłonowo ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów. Na Brzeszczycy padło 40 pocisków armatnich. Zresztą spokojnie.

Front zachodni: Pod Kolnem odparto dwukrotne zaczepki patroli niemieckiej. Na Tumpolno ogień kulomiotów i miotaczy min. Pod Nowym światem odparto dwie patrole niemieckie. Prócz utarczek pod Miechcinem pojedyncze strzały artyleryi na różne miejscowości frontu zachodniego. Zresztą spokojnie.

Front południowy: Piaski ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów. Pod Szanowicami strzelanina. — Zresztą spokojnie. Wroczyński.

Szef sztabu generalnego:
Wroczyński, podpułk.

Sejm walny.

(Ostatnie posiedzenie sesyi letniej. — Odroczenie się Izby na ferye).

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu po referacie p. Trzcińskiego uchwalono wniosek komisyi rolnej w sprawie ochrony rybołowstwa. Idzie tu o wydanie tymczasowej ustawy ochronnej o zorganizowanie inspektoratu rybnego, o zakładanie stawów rybnych i t. d.

Po referacie p. Staniszkisa uchwalono w 2 i 3 czytaniu ustawę o zwalczaniu mszycy wełnistej, niszczącej drzewa owocowe, oraz rezolucyę komisyi, wzywającą między innemi Rząd do wniesienia ustawy o ochronie drzew owocowych.

P. Bryl referował ustawę o powołaniu pracowników kolei, poczt, żeglugi parowej, telegrafu i telefonów do pomocniczej służby w armii do 50 roku życia. Kompetentnym do ich powołania jest Minister spraw wojskowych w porozumieniu z właściwymi Ministerstwami. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

P. Małupa przedstawił następnie w imieniu komisyi budżetowej ustawę o wypłacie pensyi weteranom powstania z r. 1831 i z r. 1863. Ustawa wyznacza dla weteranów nieoficerów po 250 mk., dla oficerów po 300 mk. miesięcznie. Pensye dla wdów po weteranach wynoszą połowę tych kwot. Wydatek roczny z tego tytułu wyniesie 6—7 milionów marek. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu, wraz z wnioskiem komisyi w sprawie schronisk dla weteranów, oraz z poprawką p. Smoły, aby ustawa objęła tych weteranów, którzy nie mają zabezpieczonej starości.

P. Załuska referowała następnie o wniosku nagłym p. Korfantego w sprawie stopniowego ujednostajnienia armii Rzeczypospolitej. Komisya wojskowa ogranicza się tylko do ogólnych wskazań w sprawie przeprowadzenia ujednostajnienia armii. Wniosek komisyi przyjęto jednomyślnie.

P. Malewski referował sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie projektu ustawy o nadawaniu stopnia oficerskiego w armii. Ustawa opiera się na następujących zasadach: Zapewnienia armii polskiej charakteru możliwie narodowego, zapewnienia oficerom armii możliwie wysokiego poziomu fachowego i ogólnego, oczyszczenia armii z nielicznych żywiołów oficerskich, które nie są na miejscu w wojsku polskiem, ujednostajnienia korpusu oficerskiego. Izba przyjęła ustawę jednomyślnie w 2-iem i 3-iem czytaniu.

P. Bardel przedstawił następnie sprawozdanie Komisyi prawniczej w sprawie wniosku p. Poniatowskiego dla zapobieżenia szkodliwemu dla reformy rolnej handlowi ziemią.

O wniosku p. Klemensiewicza w sprawie unieważnienia aktów kupna i sprzedaży gruntów i lasów powyżej 80 ha zawartych po 1 czerwcu 1917. Rząd przygotował wprawdzie ustawę o obrocie ziemią, Komisya prawnicza nie zdołała jednak jej przedyskutować. Ponieważ jednak zbliżają się ferye sejmowe Komisya uchwaliła rzecz wyjątkową, a mianowicie upoważnić Rząd do wydania rozporządzenia z mocą ustawy, oraz z mocą obowiązującą na czas feryi letnich. Ustawa upoważnia Rząd, aby aż do czasu uchwalenia ustawy regulującej obroty ziemią w myśl uchwalonej dnia 9 lipca 1919 zasady reformy rolnej wydawał rozporządzenia z mocą ustawy normującej przenoszenie własności nieruchomości ziemskiej. Po krótkiej dyskusyi, w której przemawiał także Minister rolnictwa Janicki uchwalono ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Sejm przyjął dalej wniosek Komisyi wojskowej w sprawie uwolnienia lokali szkolnych od rekwizycyi na cele wojskowe.

Ustawa o zmianie niektórych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. zaboru rossyjskiego uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami postanawiającemi bardzo znaczne podwyższenie tego podatku.

Z powodu tej zmiany prawica sprzeciwiła się natychmiastowemu przeprowadzeniu trzeciego czytania projektu tej ustawy, które też większością jednego głosu odłożono do sesyi jesiennej.

Uchwalono dalej ustawę asygnującą 2,750.000 marek na wypłacenie poborów zaległych oficerom i szeregowcom z drugiego korpusu generała Michaelisa. Uchwalono wniosek uchylający podatek rządowy na kresach wschodnich od inwentarza żywego. Wreszcie uchwalono wezwać Rząd, aby przyznał gimnazyum męskiemu i żeńskiemu w Zakopanem na przyszły rok szkolny subwencyę co najmniej w tej kwocie, ile wynosiły w r. z. pensye pobierane przez uczących w tych zakładach nauczycieli państwowych Zakładów naukowych.

Wezwano Rząd, aby z dniem 1 września b. r. upaństwowił męskie i żeńskie gimnazyum w Białymstoku. Uchwalono następnie nagłość i meritum wniosku PP. Osieckiego, Marczewskiego i tow. w sprawie dodatkowej budowli do istniejącego gmachu sejmowego. Idzie tu o wybudowanie amfiteatralnej sali posiedzeń, pawilonu dla Marszałka i domu dla posłów.

W końcu uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o zabezpieczeniu sprzętów i zasiewów rolnych.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na 16 września b. r. godzina 4 popołudniu, a żegnając posłów wyraził życzenie przyjemnych wywczasów letnich.

Warszawa. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu po referacie p. Rączkowskiego uchwalił Sejm upoważnić Rząd do natychmiastowego wyasygnowania dla zniszczonego klęską powodzi powiatu gorlickiego kwoty 10.000.000 K. Dalej uchwalił Sejm upoważnić Rząd do natychmiastowego wyasygnowania potrzebnej kwoty na pomoc doraźną dla zniszczonych powodzią powiatów żywieckiego, oświęcimskiego, bialskiego, krakowskiego, nowotarskiego i podkarpackich.

Warszawa. W Sejmie powstała nowa grupa pod nazwą „Zjednoczenie Mieszczańskie" (Stronnictwo Narodowo-Postępowe). Z deklaracyi tej grupy wynika, że zamierza ona bronić interesów miejskich, a więc rzemieślników, kupców, drobnych przemysłowców, urzędników oraz pracowników zawodów wolnych. W skład grupy wchodzą posłowie wszystkich dzielnic.

Węgry oswobodzone od zmory komunizmu.

Czyżby to był już poczynający się zmierzch komunizmu wogóle? Te wiadomości, które w ciągu soboty i dnia wczorajszego nadeszły z Budapesztu, działają orzeźwiająco, jak widok oddalającej się burzy. Zniszczenie wprawdzie, która sprawiła, pozostaje zniszczeniem, jednak dogasające rozpasanie samej burzy, budzi otuchę i jak tęcza lepszej nadziei krasnym łukiem rozpina się przed oczyma.

Bela Kuhn dał za wygranę. Teraz na Lenina i Trockiego kolej, którzy mu byli ojcami duchowymi. Może jeszcze nie dziś i nie jutro także oni zwiną swe namioty, by w ucieczce szukać ratunku. Jednak ze wszystkich oznak wnosząc, nemeza już krąży nad nimi, jak jastrząb, już słychać szum jej skrzydeł, zapowiedź pomsty losu....

Co do Beli Kuhna, to dorwał się on władzy, korzystając z rozpaczy, jaka ogarnęła naród węgierski, zagrożony zupełną zagładą. A raz ująwszy rząd w nieczyste swe ręce, sposobem bolszewików rossyjskich rozwinął niesłychany terror i z jego pomocą przez szereg miesięcy utrzymywał się u steru. W owym czasie zdołał podobnie jak jego rossyjscy kierownicy duchowi i protektorzy, piękny i bogaty w zasoby kraj węgierski zniszczyć do szczętu, zasoby jego obrócić w niwecz, krwią okrutnie przelaną skalać ziemię, tysiące egzystencyj złamać na zawsze, całe życie narodu uczynić jednem okropnem piekłem, rozpętać najdziksze namiętności, zdruzgotać kulturę Węgier, obrócić w ostateczną nędzę ich dobrobyt.

Oto dobrodziejstwa, które przyniosła Węgrom dyktatura proletaryatu. Straszliwy dla innych przykład!

Przewrot dokonał się na szczęście sposobem bezkrwawym.

Mając Rumunów na karku — w oddaleniu jednego dnia marszu od Budapesztu — komunistyczny rząd węgierski zwołał dnia 1b. m. zebranie Centralnej Rady, na którem Ronay stwierdził zupełne rozbicie się planów węgierskiej komuny. Bela Kuhn, ten krwawy kompars, rozpłakał się, jak małe dziecko. Obojętnem okiem, z uśmiechem na ustach, patrzył, jak lała się krew setek ofiar a cały duchowy i ekonomiczny dobytek narodu powalony legł w błocie, ale gdy ujrzał, że jego własnemu panowaniu koniec, porwało go raptem rozkliwienie, które jeszcze więcej ohydy dodaje tej nędznej i potwornej dostaci. A potem — czmychnął automobilem do Austryi i pokornie dał się internować, szczęśliwy, że z kataklizmu wyszedł z całą skórą! Tak odegrała się ta tragikomedya — jedno z najwstrętniejszych widowisk okrucieństwa padszytego tchórzostwem!

W Budapeszcie na wiadomość, że skończyły się rządy komunistów, wybuchł istny szał radości, zupełnie zrozumiałej zresztą. Domy przystrojono zaraz flagami o barwach narodowych, cała ludność wyległa na ulice, wznosząc okrzyki radości, rzucając się sobie w ramiona.

U steru stanął teraz rząd socyalistyczny, z drukarzem Weltnerem na czele. Rząd ten sam przypisuje sobie charakter prowizoryczny tylko i jako cel wytknął sobie przygotowanie drogi powrotowi normalnych stosunków. Weltner natychmiast wszedł w porozumienie z koalicyą, by uzyskać zniesienie blokady i powstrzymanie dalszego naporu wojsk rumuńskich, docierających już do Budapesztu. To drugie podobno uzyskał, gdyż dnia 2 b. m. o godz. 4 po poł. marsz Rumunów na stolicę Węgier został z rozkazu ententy powstrzymany. Jest nadzieja, że ententa obecnie Węgry traktować będzie, jak marnotrawnego syna, który powraca do skruchy i nie odmówi im pomocy ekonomicznej, a nawet pewnych koncesyj terytoryalnych.

I otóż to ostatnie przypuszczenie staje się przyczyną osobliwego zjawiska. Gdy w całym świecie wiadomość o upadku Beli Kuhna budzi radosne uczucia, w Czechach wywołała ona przykrą konsternacyę. Na egoizmie czeskim pod jej wpływem cierpnąć poczyna skóra. Obawiają się Czesi, że niektóre terytorya, jakie zagarnęli korzystając z anarchii w Węgrzech, a jakie bezsprzecznie należą się Węgrom, teraz będą przyznane napowrót prawowitemu właścicielowi. Dla imperyalizmu czeskiego byłoby to klęską dotkliwą.

Budapeszt. Nowy gabinet został utworzony z przedstawicieli związków zawodowych. Jest to zatem gabinet czysto socyalistyczny. Prezesem ministrów jest Juliusz Peidel, ministrem spraw wewnętrznych Payer, wojny Haubrich, spraw zagranicznych Aboston, oświaty Garbay, sprawiedliwoś i Garami, rolnictwa Tokacs, skarbu Miakits, handlu Dowcak, aprowizacyi Knittelhofer, robót publicznych Szabo, narodowości Knaller.

Budapeszt. W Budapeszcie ogłoszono sądy doraźne. Po godzinie 8·30 wieczorem publiczności nie wolno wychodzić z mieszkań. W Budapeszcie po ulicach chodzą silne patrole. Z frontów wracają do miasta węgierskie oddziały wojskowe.

Nowy minister wojny powołał do Budapesztu kilka batalionów gwardyi celem ochrony rządu przed ewentualnymi atakami bolszewików. Sklepy będą wnet otwarte. Gdy nadejdzie papier, zaczną wychodzić dzienniki zawieszone przez rząd powszedni.

Wiedeń. Jak podaje *N. Fr. Presse* Prezydent węgierskich rad robotniczych i żołnierskich nie uzyskał posłuchania u pułkownika Cuninghama, gdyż niema go w Wiedniu. Weltnera przyjął książę Borghesy. Wedle informacyi wymienionego dziennika koalicya jest gotowa uznać nowy rząd, a napewno uczynią to Włochy.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Budapesztu, że ze strony komunistów węgierskich nie zanosi się na kontrakcye przeciw nowemu rządowi. Koalicya nie zamierza obsadzić Budapesztu, chociaż ma do tego prawa.

Po niedzieli.

Sensacyą ubiegłej doby stał się upadek komunistycznych rządów Beli Kuhna i utworzenie się nowego rządu na Węgrzech, o czem podajemy wiadomość w innem miejscu.

W rokowaniach czesko-polskich nie zaszła żadna zmiana. Utkwiły one i tkwią nadal w martwym punkcie skutkiem uporu Czechów, którzy teraz na swoje pożądanie polskiego węgla narzucają płaszcz racyi historycznej, by ukryć w jego fałdach bezzasadność swych pretensyj i uniknąć plebiscytu. Obaczymy niebawem, czy uda się im sztuka.

Dzisiejszy dzień ważną będzie datą dla zaboru pruskiego. Oto bowiem dzisiaj rozpoczyna się ewakuowanie przez Niemców ziem przyjznaych Polsce. Ukończone ono ono będzie prawdopodobnie z początkiem września b. r. Dotąd 15 tysięcy urzędników niemieckich wyraziło życzenie opuszczenia terytoryów przyznanych Polsce. Krzyżyk na drogę!

Coraz bardziej obcesowo umizgają się Ukraińcy do Rumunii. Czyżby naprawdę łudzili się nadzieją, że zdołają pozyskać ją dla siebie?

Wobec wznowienia stosunków między Rumunią i Ukrainą, które to wznowienie swoją drogą przypomina gadkę o dziadzie i obrazie, poseł ukraiński w Bernie szwajcarskiem złożył wizytę posłowi rumuńskiemu Paglianowi.

Obaj posłowie postanowili zdać swoim rządom sprawę z konferencyi, którą odbywali, a wszak nigdy nie postępowano w podobnych wypadkach inaczej.

New York Tribune podaje rzekomo wiadomość, że objawia się dążność do porzucenia idei Związku narodów i zastąpienia go... przymierzem Ameryki, Francyi i Anglii, jakgdyby to były wartości równe. Ponieważ jednak informacya ta dostaje się do nas przez *Deutsche Allg. Ztg.* należy przyjąć ją z wielką ostrożnością.

Niepokojące wiadomości nadchodzą z nad Oceanu Spokojnego. Naprężenie między Stanami Zjednoczonemi a Japonią podobno wzrasta z powodu, że Japonia twardo stoi przy swych żądaniach i oświadcza, iż nie poczyni żadnych ustępstw.

Ciężka praca czeka Wilsona. Dnia 18 b. m. udaje się on w podróż po miastach Stanów Zjednoczonych. Podróż obliczona jest na dni 30. W czasie jej wygłosi Wilson 25 mów.

Zupełna demobilizacya armii amerykańskiej nastąpi 30 b. m.

Ankieta w sprawie opieki nad młodzieżą.

Rząd polski postanowił zreformować gruntownie wychowanie naszej młodzieży i ująć tę sprawę w swoje ręce, pozostawiając jednak społeczeństwu możność oświadczenia swej opinii i współdziałania. W tym celu zwołano ankietę, w której wziąć mają udział najszersze sfery.

W sobotę 2 b. m. odbyło się zebranie obywatelskie w Lidze pomocy przemysłowej pod przewodnictwem dyr. Bolesława Lewickiego przy udziale szefa sekcyi Ministerstwa pracy i opieki społ. dr. Serkowskiego. Obecni byli: radni Philipp, Włodzimirski i ks. dr. Szydelski, inspektor dr. Bruchnalski, insp. dr. Wołowicz, imieniem K. B. K. red. Glaser i ks. Kołychanowski, im. Ochrony Dziecka p. Abrahamowa, lekarz M. Poradni dla matek dr. Progulski, rad. sąd. Chlamtacz, im. T. O. M. rad. Dworzak, p. I. Mrozowicka, dyr. Rudnicka, dyr. Dębicka, prez. Biechoński i inni przedstawiciele instytucyi, opiekujących się młodzieżą.

Dr. Serkowski wygłosił referat o planach Rządu co do opieki nad dziatwą tak w kierunku fizycznym, jak moralnym, oraz prawnym. Opieka rządu ogranicza się do ogólnego kierunku i subwencyonowania, społeczeństwo zaś będzie miało autonomię w prowadzeniu akcyi przez tworzenie Rad opiekuńczych w całem państwie. Ankieta ma rozważyć, które działy tej opieki ma objąć Ministerstwo zdrowia, które zaś Min. pracy i opieki społ., oraz jak będzie zorganizowana akcya. Społeczeństwo Galicyi wschodniej musi się oświadczyć, jaką chciałoby mieć organizacyę ze względu na stosunki narodowościowo i wyznaniowo i odniesienie się do rządu zapomocą memoryału, przedkładając także żądania co do budżetu.

W dyskusyi przemawiali pp.: Philipp, Hankiewicz, Fryling, Glaser, Chlamtacz, Włodzimirski, Jarosz, ks. Kołychanowski, dr. Progulski, dr. Wołowicz, przewodniczący i referent. Omawiano sprawę wychowania fizycznego i moralnego, przymusu szkolnego, domów poprawczych, oraz zestawiono dotychczasową działalność w kierunku opieki nad młodzieżą.

Ref. Fryling domagał się powtórnego zwołania ankiety i rozesłania kwestyonaryusza dla uzyskania pisemnych opinij w tej sprawie od Rady szkolnej krajowej i okręgowej, sekcyi I. Rady miejskiej, świata lekarskiego i towarzystw zajmujących się młodzieżą.

Dr. Progulski zwrócił uwagę na brak fachowego wykształcenia naszych pielęgniarek niemowląt w zakładach i przemawiał za objęciem tych wszystkich instytucyj przez Państwo, oraz tworzeniem „urzędów dla młodzieży“.

Uchwalono jednomyślnie rozesłanie kwestyonaryusza, a przewodniczący oznajmił, że w drugiej połowie sierpnia zaprosi interesowane czynniki dla omówienia sprawy.

KRONIKA.

Lwów, 4 sierpnia 1919

Kalendarz.

Wtorek: sierpnia.
Rzym. kat.: N. M. P. Snieżnej.
Gr. kat.: 22. Trofyma.
Słowiański: Stanisława św.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 30 rano, zachód o godz. 7 min. 39 wieczorem

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 Cel.

— **Ks. Biskup Bandurski we Lwowie.** Wczoraj wieczorem o godz. 6-ej pociągiem pospiesznym przybył do Lwowa ks. Biskup Bandurski i zamieszkał w klasztorze OO. Dominikanów. Niebawem zjawił się u niego wiceprezydent miasta p. Obirek, który złożył mu wizytę i powitał imieniem miasta.

— **Delegat Generalny Rządu dr. Kazimierz Gałecki** udał się dziś wieczorem w towarzystwie radcy Namiestnictwa Friedberga i referenta prasowego Orobkiewicza w podróż inspekcyjną do Kopyczyniec, Husiatyna etc.

— **Prezes lwowskiego sądu apelacyjnego Adolf Czerwiński** 1 sierpnia wyjechał ze Lwowa na czterotygodniowy urlop do Krynicy.

— **Mianowania uniwersyteckie.** Z Warszawy telegrafują: Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 3 b. m. docenta pryw. Jana Ptasznika prof. nadzwyczajnym historyi kultury na Uniwersytecie krakowskim; postanowieniem z 7 z. m. docenta Kazimierza Wójcika prof. nadzwyczajnym geologii i paleontologii na Uniwersytecie krakowskim, tudzież docenta Tadeusza Kowalskiego prof, nadzwyczajnym filologii oryentalnej na Uniwersytecie krakowskim.

— **Konkursy.** Rektorat Szkoły Politechnicznej we Lwowie ogłasza szereg konkursów na nowe katedry, docentury, adjunktury, asystentury, konstruktury na stypendya i posady laboranta.

Wszystkie z terminem do 20 września 1919. Informacyj zasięgnąć można w Rektoracie.

— **Szkoła Politechniczna we Lwowie** zostanie otwarta z początkiem października 1919. Bliższe szczegóły będą podane z początkiem września b. r. Słuchaczom, którzy uczynili zadość obowiązkowi służby w wojsku polskiem w r. 1918/19 przyznane będą szczególne ulgi, ogłoszone szczegółowo na czarnej tablicy Rektoratu i filii Szkoły. Celem uzyskania przeglądu służących wojskowo naszych asystensów i słuchaczy Rektorat uprasza interesowanych względnie ich rodziny, aby pisemnie przysłali do sekretaryatu Politechniki lwowskiej dokładne dane ich przydziału wojskowego. *Godlewski* w. r. Rektor.

— **Korpusy kadeckie.** Biuro prasowe Ministerstwa spraw wojskowych podaje do wiadomości interesowanych następujący komunikat departamentu naukowo-szkolnego o warunkach przyjęcia do Korpusów kadeckich:

Z początkiem roku szkolnego będą otwarte na razie dwa korpusy kadetów: jeden w Modlinie, drugi w Łobzowie (pod Krakowem). Korpus kadetów jest podzielony na 4 klasy odpowiadające klasom: V. VI. VII., VIII. państwowego gimnazyum, typu przyrodniczo-matematycznego. Ukończenie Korpusu kadetów nie zobowiązuje do dalszej służby wojskowej. W roku bieżącym Korpus kadetów przyjmuje wychowanków do klasy V. w wieku od 14—16 lat i do klasy VI. w wieku od 15—17 lat (wiek prekluzyjny liczy się z dniem 1 września).

Opłata roczna za ucznia wynosi 3.000, ponadto jednorazowo przy wstąpieniu wnieść trzeba 400 mk., bieliznę i dwie pary obuwia. Uczniowie dostają w szkole całkowite utrzymanie, a także ubranie i bieliznę.

Podania o przyjęcie przyjmowane są w kancelaryi Korpusu kadetów (Warszawa, ul. Królewska 2) do 15 b. r. włącznie. Do podania o przyjęcie dołączyć należy: 1. świadectwo szkolne, 2. metrykę urodzenia, 3. świadectwo świeżego szczepienia ospy, 4. dowód przynależności do obywatelstwa polskiego (wydany przez komisaryat lub władze gminne), 5. zobowiązanie rodziców do przestrzegania dotyczących ich przepisów regulaminu Korpusu, 6. świadectwo zdrowia z dotychczasowej szkoły, 7. marek 40 na pokrycie kosztów egzaminacyjnych przy Departamencie naukowo-szkolnym.

Kandydaci będą przyjmowani na mocy konkursowej oceny świadectw szkolnych oraz egzaminu z matematyki. Komisyi egzaminacyjnej przysługuje prawo sprawdzenia wiadomości kandydatów. Do egzaminu będą dopuszczeni tylko ci kandydaci, których dodatni stan fizyczny stwierdzą oględziny lekarskie. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 25 sierpnia r. b. przy Departamencie naukowo-szkolnym. Szczegółowych informacyi udziela kancelarya Korpusu kadetów w godzinach od 11 do 1.

— **Zgromadzenie członków Towarzystwa urzędników asekuracyjnych** odbędzie się we środę dnia 6 sierpnia o godzinie 6-tej wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym sprawa regulacyi płac i dodatku na potrzeby zimowe, wobec nadzwyczajnie marnego udotowania tych urzędników.

— **Dyrekcya kolei elektrycznej miejskiej,** czyniąc zadość wyrażanym z wielu stron życzeniom, wydała zarządzenie, by pociągi kolejowe o ile możności obsługiwać w granicach dających się objąć obecnym ograniczonym rozkładzie jazdy M. K. E.

(z) **Niedziela w Brzuchowicach.** Wczorajszy wyjątkowo pogodny dzień wywabił połowę miasta do Brzuchowic. Kto w ścisku nie zginął, ma szczęście. Więcej przezorni jechali masowo na stopniach wagonów i na dachach, woleli raczej zginąć przez uderzenie głową w most, niż przez nieprzyjemne uduszenie w ścisku. Ale przebycie tej ciężkiej drogi niczem nie było, wobec nadzwyczajnego festynu w brzuchowickiej kniei. Nowo założone stowarzyszenie: „Stacya klimatyczna w Brzuchowicach“, zawiązane przed tygodniem, debiutowało wczoraj przez urządzenie festynu i osiągnęło sukces w próbie ogniowej przedsiębiorczości i energii.

Kto kocha ciszę i samotność, spieszył dalej w las, by uwielbiać piękność natury i na jej łonie choć parę chwil wypocząć i... uzbroić się znów w duży zasób siły, aby przetrwać drogę powrotną. Wycieczkowcy z całego dnia łączcie się i przygotowujcie do wspólnej podróży do Lwowa, bo tylko w zgodzie i łączności wytrwacie!

Po całej skali udręczeń, męczarni i skupionej uwagi na portfel i zegarek, każdy przysięga, że to już ostatnia wycieczka do Brzuchowic. Ale gdy przyjdzie następna niedziela, słońce przypali bruki i żar bije od murów, nic łatwiejszego nad złamanie przysięgi. Pociągająca kraina lasu znów wywabi połowę miasta.

— **Wiec węglowy.** Dnia 5 sierpnia 1919 we wtorek odbędzie się o godzinie 6 po południu w sali obrad Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie wiec węglowy, na który zapraszam interesowanych imieniem stałej delegacyi wybranej na wiecu z dnia 1 lipca 1919. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z podróży do Warszawy (dr. Rucker), dyskusya i wnioski. Imieniem stałej Delegacyi: dr. Stahl, przewodniczący.

— **W sprawie węgla.** Wobec redukcyi przydziału węgla opałowego o 75 prc., Bank rolniczy zwraca uwagę, że nie będzie w możności wykonania w pełnej ilości udzielonych mu zleceń i proponuje zamawiającym, aby odebrali złożone w biurze Banku karty poboru, przez co mogliby postarać się o węgiel gdzieindziej.

— **Zmarli.** We Lwowie: Jadwiga Gänger, l. 55, wdowa po urzędniku kolejowym. Andrzej Wytulany, l. 40, palacz kolejowy. Teofil Neuster, l. 46, czeladnik szewski. Stanisława Derdacka, l. 59, wdowa po radcy sądowym. Adela Klipunowska lat 71, wdowa po sekretarzu Tow. wzajem. ubezpieczeń w Krakowie. Robert Franz lat 77, emer. major. Stanisław Goździewski lat 69, właściciel dóbr. Marya Czermakowa, l. 44, wdowa po starszym radcy skarbowym.

— **Nieuczciwy stręczyciel** Chaim Schlam, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 59, trudniący się stręczeniem kupna domów, wyłudza od łatwowiernych większe sumy na zadatki, niby to na jakieś koszta. I tak od p. Klary Piepes na kupno realności przy ul. Zródlanej l. 46 wyłudził 10,000 kor., zaś na kupno realności przy ul. Arciszewskiego l. 1, dalszych 2500 kor. Także p. Marya Mościsker, aptekarzowa z Obertyna doświadczyła, jak Schlam pośredniczy i to doświadczyła jeszcze przed dwoma laty. Od onej wyłudził 10.000 kor. Małżonka Schlama, Teresa, chciała wówczas skwitować p. Mościsker z pretensyi do męża, ofiarując jej aż 1000 kor. w zamian za zrzeczenie się reszty pretensyi.

— **Drogi pośrednik.** Mikołaj Hryńkowski z Markowic, b. agent asekuracyjny, wynalazł sobie nowe, dość zyskowne zajęcie. Oto zjawia się codzień pod więzieniem „Brygidek“ i udającym się do swych mężów lub braci w odwiedziny kobietom ukraińskim, ofiaruje pośrednictwo w porozumieniu się rzekomo z pewnym adwokatem, który protekcyą swą spowoduje uwolnienie obwinionych za małą kwotę 50 koron. Aresztowanego skazano na 50 koron grzywny.

— **Skrzynkę z trupem noworodka,** w zaroślach na Wałach hetmańskich, znalazł nad ranem żołnierz policyjny pełniący tam służbę. Podejrzaną o podrzucenie to, po spełnieniu dzieciobójstwa, 42-letnia Józefę Gotleb, wdowę po wachmistrzu żandarmeryi, aresztowano.

— **Swoją „rodzoną“ bluzkę** poznaną na ulicy na Magdalenie Tymciura, odebrała za pośrednictwem policyi, właścicielka Rózia Girtler.

— **Gospoda żołnierska w Krakowie.** D. O. G. Kraków przystępuje w najbliższych dniach do otwarcia w koszarach legionowych przy ulicy Grodzkiej Gospody żołnierskiej, której zadaniem jest wyrwać żołnierzy z niezdrowej atmosfery szynku i dać im oprócz zdrowego i taniego posiłku godziwy posiłek duchowy. W gospodzie urządzane będą odczyty kursa, pogadanki, przedstawienia itp.

— **Zjazd Podhalan** w Krakowie dnia 10 i 11 bm. odbędzie się w Nowym Targu 4-ty Zjazd Podhalan a zarazem pierwsze walne Zgromadzenie „Związku Podhalan“. Chcący wziąć udział w Zjeździe mają się zgłaszać do magistratu w Nowym Targu.

— **Związek** górników i hutników Polskich w Krakowie. W dniu 27 lipca b. r. obradowała w Krakowie najwyższa i wyłączna reprezentacya polskiego górnictwa, Delegacya górników i hutników polskich. Głównym przedmiotem obrad było przygotowanie III. Zjazdu górników i hutników polskich. Na miejsce Zjazdu wybrano Warszawę, termin Zjazdu ustalono na dni od 3—6 października 1919. Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Związku górników i hutników polskich w Krakowie, ul. Jagiellońska 5.

— **W sprawie wybuchu benzyny i amunicyi w Chryplinie** Dowództwo miasta Stanisławowa nadsyła następujące szczegóły: Dnia 27 lipca stał pociąg amunicyi rosyjskiej razem z cysternami benzyny i ropy w Chryplinie na dworcu. Bezpośrednia przyczyna wybuchu nieustalona. Śledztwo w toku. Pośrednią przyczyną jest nieodpowiednie zaaranżowanie pociągu, wóz bowiem z amunicyą został pomieszczony z cysternami benzyny i nafty. Niezgodne z prawdą jest, jakoby żołnierz miał rozpalić ognisko w celu pieczenia kartofli. Smierć poniosły dwie osoby: naczelnik stacyi stanisławowskiej Stamper i podurzędnik kolejowy Filipczuk, raniony został podporucznik W. P. Werber. Mylne są wiadomości o kilkunastu zabitych i rannych.

— **Gdzie przeznaczenie dopadło brodzkiego Marguliesa?** Z St. Germain telegrafują: Dnia 1 b. m. rozpoczął się w Marsylii proces o zdradę stanu przeciw niejakiemu Marguliesowi z Brodów. Margulies jest oskarżony o porozumiewanie się z nieprzyjacielem. Proces ma podobny charakter, jak proces Bolo baszy.

— **Pogrzeb gen. Grigorescu.** Dnia 20 lipca b. r. odbył się w Bukareszcie w sposób manifestacyjny pogrzeb generała Eremia Grigorescu, znanego zwycięscy Niemców z pod Maraschi. Wśród przedstawicieli państw zagranicznych, wziął udział w pogrzebie także polski attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Bukareszcie Raspaldiza, który imieniem armii polskiej złożył na trumnie wieniec z kwiatów białych i czerwonych.

— **Ikarowe loty.** Samolot Caproni, który podążał z Wenecyi do Meoyolanu, — spadł niedaleko Verony. Czternaście osób zabitych.

— **Niemiecki następca tronu aktorem.** *Journal*, pod sensacyjnym tytułem „Wielkość i upadek“ umieszcza wiadomość z Zurychu, że ks. Wilhelm ma wystąpić w nowej roli: aktora dla kinomatografu. Monachijski „Filmspiegel“ zapowiada, że Fryderyk Wilhelm niemiecki odegra bohatera w jakiejś wspaniałej sztuce. Wystąpi jako sportsmen, popisując się swem ciałem elastycznem i giętkiem, swymi wspaniałymi muskułami. W ten sposób niedoszły cesarz Niemiec przejdzie do potomności.

Dyablik drukarski.

(i) Błogosławione bądźcie, o, dobre bóstwa kaligrafii. Jakże smutno, że ołtarze wasze skupiają coraz szczuplejszy zastęp wyznawców i wiernych. Dopóki pielęgnowano kult wasz miły oku, o ileż lepiej było na świecie. Człowiek otrzymawszy list, dowiedział się istotnie, co on zawiera.... A dopieroż zecer.... Ach, wtedy warto było składać czcionki — to tak, jakbyś jechał po maśle. Dzisiaj zaś — czytelniku, czy ty widziałeś kiedy, co to jest w regule skrypt redakcyjny? Wyobraź sobie las najrozmaitszych kresek, kropek, wężyków najchaotyczniej w świecie pomieszanych — i wyczytaj tu co potem z tego i złóż, a bez błędu!

Kiedyś tu (nie chwaląc się: mam pismo tak wyraźne, że lucyper powinien nim pisać swe wyroki, a... nigdy nie będą wykonane), owóż kiedyś tu pozwoliłem sobie na ten przeciw dobrym demokratycznym obyczajom wybryk, iż użyłem w artykule wyrazu: k r ó l o w a. Dostaję korektę — oczywiście wychodzi: k r a j o w a. Poprawiam delikatnie, wytwornie i żądam drugiej korekty. W istocie poprawiono — wyszło czysto, dobitnie, tylko bez sensu: k r a j o w a. Nowa poprawka i *imprimaatur*!

Spokojny idę do domu, pewien, że ocaliłem królowę. Aby upoić się zadowoleniem dobrze spełnionego obowiązku, zaglądam i spostrzegam, — że *horribile dictu* — ze wspaniałej w brylantach królowej stała się w rezultacie najprostsza w świecie k r o w a!

Nie dodam, o jakiego państwa monarchinę szło tym razem, bo dyabeł nie spi, o konflikt dyplomatyczny nie trudno — ale, dobrotliwe bogi kaligrafii, jakże srogo mścicie się nad tymi, którzy odmówili wam należytego trybutu i nie nauczyli się piórem wodzić, jak Bóg przykazał!

— **Bezpłatny przewóz** środków żywności do Lwowa. *Monitor Polski* zamieszcza rozporządzenie Ministra kolei żelaznych o rozszerzeniu mocy rozporządzenia z 15 marca b. r. w przedmiocie bezpłatnego przewozu środków żywności we Lwowie na wszystkie stacye kolei państwowej w okręgu lwowskim i stanisławowskim.

— **Stosunki handlowe z Jugosławią** W poniedziałek, 4 sierpnia o godzinie 5 po południu radca Ministerstwa przemysłu i handlu Myczkowski, desygnowany na konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie udzielać będzie w biurze Izby handlowej i przemysłowej interesentom wyjaśnień w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Jugosławią.

— **Związek urzędników** i urzędniczek prywatnych musiał w czasie walk przerwać swe czynności zwłaszcza, gdy ukraińskie granaty zniszczyły lokal Związku wraz z urządzeniem. Obecnie Związek w nowym lokalu przy ul. Kopernika 26, II. p. czynności podjął na nowo i uprasza członków i urzędników w ogóle o rychłe a tak konieczne zrzeszenie.

— **Drukarnia Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska l. 33** podaje do wiadomości pp. adwokatów i notaryuszy w Galicyi, że założyła osobny dział druków sądowych i dotychczas wyszły z druku następujące formularze i pełnomocnictwa procesowe i karne, wypowiedzenia sądowe, pozwy z napisami i podania o egzekucye na ruchomości z napisami.

Ponadto jest zawsze na składzie papier maszynowy cienki i grubszy, kancelaryjny biały i konceptowy jakoteż koperty kancelaryjne.

Kancelarya drukarni otwarta codziennie od 9 rano do 6 wieczorem bez przerwy, w niedziele i święta od godz. 9 rano do 1 w południe.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Poniedziałek 4 sierpnia o 7 wieczorem „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

Wtorek 5 sierpnia o 7 wiecz. „Krysia Leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

Sroda 6 sierpnia o 7 wiecz. „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 5-tej rocznicy wejścia Legionow Polskich“.

Czwartek 7 sierpnia o 7 wieczorem „Krysia Leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jarno.

Piątak 8 sierpnia o 7 wiecz. „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa. Debiut Stefanii Hinglerównej.

Sobota 9 sierpnia o 7 wiecz. po raz pierwszy „Gorąca krew“, komedya w 3 akt. Mieczysława Fijałkowskiego.

Z Teatru wodewilowego. Dziś pierwszy gościnny występ tancerki utworów klasycznych Anity de Chenér.

Na program dzisiejszy składają się tańce: Pizzikato z baletu „Silvia“ oraz Cap pella „Walc“.

Jutro pierwszy pierwszy występ Ludwika Latajnera-Lawińskiego.

„Praca Społeczna“, dwutygodnik Rady Głównej Opiekuńczej, poświęcony pracom nad gospodaarczą odbudową kraju i usiłowaniom ulżenia nędzy w Polsce, ukazał się w druku. Redakcya i administracya pisma mieści się w Warszawie przy ul. Jasnej l. 32, II. p.

Przegląd Ryhacki. Sierpniowy numer *Przeglądu Rybackiego* organu poświęconego wszystkim dziedzinom rybactwa polskiego zawiera następującą treść: W. Kulmatycki: Pstrąg tęczowy w stawach. — Dr. E. Schechtel: Rybactwo w państwie polskiem. — S. Barański: Znaczenie rynku warszawskiego w zewnętrznym handlu rybnym. — W. Kulmatycki: Wskazówki rybackie na sierpień. — Z Wydziału rybackiego C. T. R. — Z towarzystw. — Przegląd piśmiennictwa — Sprawozdanie z targu rybnego. — Różne wiadomości.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek do *Gazety Lwowskiej*, Tom XLV. zeszyt VII. za lipiec 1919 wyszedł i zawiera: I. Dwa romanse Walterscottowskie — J. U Niemcewicza „Jan z Tęczyna i F. Bernatowicza „Pojata“. Przez dr. Konstantego Wojciechowskiego. — II. „Wychowanka“ Fredry a Goldoniego „La Pamela“ i „Pamela Maritana“. Przez dr. Eugehiusza Kucharskiego. — III. Generałowej Kazimierzowej Małachowskiej Pamiętniki 1830—1870. Wydał dr. Józef Frejlich. — IV. Wyprawa Zaliwskiego 1833 r. Napisała dr. Hermina Naglerowa. — V. Legendowe postacie zakopiańskie. Napisał Ferdynand Hoesick. — V. Dramat w polskiej twórczości ludowej. Napisał dr. Adam Brzeg-Piskozub. — VII. Kronika Literacka. Przez Helenę Polaczkównę.

Naród sobie.

Poznań, 1 sierpnia 1999.

Na budynku skromnego Teatru polskiego w Poznaniu w ogrodzie Potockiego, umieszczono dwa słowa: „Naród sobie“. Te dwa wyrazy charakteryzują całe życie narodowe polskie w b. zaborze pruskim. Porównując monumentalny budynek miejskiego teatru niemieckiego ze skromnym budynkiem Teatru polskiego, poznać można tę planową robotę niemieckich kulturtraegerów, którzy prastary Poznań chcieli na gwałt, od fundamentów zgermanizować. Ale w narodzie tliła niewyczerpana energia, źródło życia. W cichości, bez rozgłosu i zwrócenia uwagi, drgało w jarzmie niewoli to życie polskie czekając tylko na hasło, aby zbudzić z letargu innych, co sztucznie odurzeni nie mogli oprzeć się przewadze.

Gdy po raz pierwszy na maszcie zamku cesarskiego rozwinięto polską flagę, naród zbudził się do czynu, zdając sobie sprawę, że rozpoczyna nowy okres pracy dla siebie. Bez większych strząśnień odbyła się zmiana rządów.

Dziś Wielkopolska z Poznaniem przedstawia typ doskonałej organizacyi, a wśród uregulowanych stosunków można spokojnie myśleć o wszelkiego rodzaju reformach.

Na placu „Wolaość“ w Poznaniu, monumentalny pomnik Bismarcka nie istniejo; głowa potoczyła się gdzieś i prysła pod uderzeniami manifestantów, a wzniesienie kamienne służy wyłącznie słuchaczom koncertu orkiestry wojskowej, grywającej na placu każdej niedzieli i święta. Cały Poznań spieszy tu na *corso*, masa ludzi zalewa olbrzymią przestrzeń placu, a kto ma kilka marek przysłuchuje się koncertowi z wysokości terasy kawiarni „Esplanada“ przy lodach lub wodzie sodowej.

W wielkiem zbiorowisku ludzi słyszy się dość często rozmowy w języku niemieckim, nie razi to jednak nikogo, bo procent mówiących po niemiecku z każdym miesiącem opada. W różnych urzędach administracyjnych pracuje jeszcze dużo Niemców, a zwłaszcza zarząd kolejowy wykazuje największą ilość urzędników Niemców. Ktoby miał przeciw temu jakie zarzuty, ten niech kiedykolwiek przypatrzy się, jak odbywa się ekspedycya transportów wojskowych, odjeżdzających na front bojowy. Warto widzieć jak urzędnicy ci krzątają się około pociągu, jak oglądają i wozy i koła, próbują hamulców i żegnają odjeżdżających żołnierzy. W mieście widać jeszcze sporo niemieckich napisów i wywieszek sklepowych, ale w porównaniu z liczbą ich z przed kilku miesięcy, obecna cyfra jest znikoma. I na głównych i w bocznych ulicach ujrzysz codziennie drabiny lakierników przerabiających niemieckie napisy na polskie.

Bardzo popularną osobistością jest dziś w Poznaniu gen. Dowbór-Muśnicki, głównodowodzący wojskiem wielkopolskiem. Sprawa jego dymisyi odbiła się donośnem echem wśród mieszkańców Wielkopolski Wyszkolony w dawnej armii rossyjskiej umiał poznać duszę żołnierza tej dzielnicy Polski i stać się w krótkim czasie ulubieńcem wśród żołnierzy. Jako wojskowy, nie bawiący się w politykę i nie znający się na kruczkach zakulisowych, idzie drogą otwartą i prostą. Jako człowiek okazał się wrażliwym na niedolę ludzką, jako żołnierz ma wyrozumiałość dla zołnierza, lecz twardą rękę, gdy chodzi o karność. Organizator armii wielkopolskiej zyskał zaufanie i uznanie wszystkich sfer społeczeństwa.

Pod względem cen Poznań jest miastem tanim. W oknach wystawowych ceny z każdym tygodniem opadają przy równoczesnym silnem zasilaniu rynku zbytu przez zagraniczne firmy. Zwłaszcza przystępne ceny można zauważyć w handlach z ubiorami damskimi i męskimi. Na jednej z głównych ulic magazyn płócien wystawił *x* tuzinów chusteczek po cenie 1 90 mrk. Z podniesieniem żelaznej żaluzyi zebrał się tłum kupujących w karny „ogon“, czekających na swoją kolej. Roi się od mnóstwa tanich pończoch, kostyumów, kapeluszy i... cygar.

Warto widzieć na bruku poznańskim twarz Lwowianina, zawodowego palacza, który w walkę o zdobycie kawałka cygara wkłada całą energię, spryt i finanse — na widok przepysznie urządzonych sklepów i wystaw pełnych znakomitych i stosunkowo tanich cygar. A że w Poznaniu na każdym rogu ulicy, i z jednej i z drugiej strony, znajdują się takie błogosławione sklepy, więc Lwowianin pierwszy dzień swego pobytu spędza na oglądaniu tych cudów i próbowaniu coraz to nowych sort.

Otoczony kłębami dymu Lwowianin-bohater, zagłębiwszy się w wygodnym fotelu z przepychem urządzonej rest uracyi „Bellevue“ lub „Bazaru“, po ciężkich przejściach, marzy o spokojnem życiu i płacąc za obiad 10 czy 20 marek, nie zastanawia się prawie, że znaczy to jednak 20 i 40 koron, które tu nie nazywają jeszcze... mareczkami.

St. Zachariasiewicz.

Korespondencye.

Dzień pamiątkowy.

Stanisławów, w lipcu.

Straszne, okropne, groźne godziny przechodził Stanisławów w 1917 r. z 22 na 23 lipca. Przełamanie frontu rossyjskiego pod Tarnopolem i wzięcie tego miasta pociągnęło za sobą odwrót Moskali na całej lini.

Mieszkańcy miasta powróciwszy w niedzielę 22 lipca owego roku z wieczornych przechadzek opowiadali o wielkiem, niewysłowionem zamieszaniu wśród uciekających trenów rossyjskich. Nawet do wnętrza domów dolatywały krzyki, złorzeczenia, przekleństwa uciekających. Wkrótce bowiem z powodu ciemności nocnych na ulicach utworzyły się zatory, których uciekający nie mogli rozbić i usunąć. Wtedy to żołnierze trenu mając więcej wolnego czasu, rzucili się do rabowania sklepów. Rozbijano je tak gwałtownie, że całe miasto zbudziło się ze snu. Sałdatom przyszli w sukurs kozacy Czerkiesi, Tatarzy i inni. Ci, chcąc sobie rabunki ułatwić i przejąć trwogę miasta, zapalili w niem kilka domów już około północy, między innymi kompleks domów, pod nazwą pasażu Gartenbergów.

Dnia 23 lipca 1917 poniedziałek był prawdziwem piekłem dla mieszkańców nieszczęśliwego miasta, wydanego na łup dzikiego sałdactwa moskiewskiego. A obraz palącego się miasta, sklepów porozbijanych i mieszkańców odchodzących od zmysłów, i rozpaczonych, przeszedł w swej grozie wszelkie wyobrażenie. Dwa lata już minęły a stoi on tak przed oczyma memi, jak go widziałem. Ledwie jedni rabusie wydalili się, nadchodzili nowi i tak bez końca znęcano się nad biedną ludnością bezbronną. Nie brakło też pogłosek, że przy opuszczeniu miasta, podpalą je na cztery strony, resztę mienia zrabują, a mieszkańców wyrżną.

Bóg przecież zmiłował się nad udręczonem miastem. Kiedy wszyscy oczekiwali już tylko wkroczenia Austryaków. We wtorek 24 lipca, a może popiero w środę, nagle niespodziewanie wpadli jeszcze w poniedziałek około 11 przed południem jacyś nieustraszeni rycerze polscy, chłopcy nadobni, na pięknych okazałych koniach. Zywa fantazya mogła w nich widzieć legendarnych polskich rycerzy śpiących w górach, a zbudzonych z letargu. Zjechali bowiem z pod gór karpackich, mianowicie z Porohów za Sołotwiną. W rzeczywistości zaś byli oni z pułku ułanów im. ks. Poniatowskiego, pod wodzą pułkownika Mościckiego. Aczkolwiek znużeni długą drogą, zabrali się jednak zaraz do dzieła. Pułkownik St. Mościcki stanął kwaterą w hotelu, zwanym dawniej Austryą, a dzisiaj „Warszawą“ i z wielkim spokojem kierował walką z rozbiestwionymi rabusiami, podpalaczami i mordercami. Na widok naszych „UłanówKrechowieckich“, jak ich później nazwano, uciekało hultajstwo w panicznym strachu, bo miecze polskich rycerzy spadały na barbarzyńców z wielkę siłą, pracowały także rewolwery oficerów i karabinki żołnierzy, a muszkularne ramiona rzuciły nawet paru opryszków w ogień palących się domów. Często przed dwoma, trzema ułanami polskimi uciekały całe małe oddziałki rabujących Czerkiesów. Ale mściwe kozactwo postanowiło powetować sobie doznaną, ze strony polskich ułanów porażkę.

W ostatniej chwili, już we wtorek 24 lipca przed południem, kozacy wymogli na dowództwie, że zastąpią ich właśnie znienawidzeni ułani polscy, należący jeszcze wówczas do formacyj rewolucyjnej armii rossyjskiej.

Około 4 po południu we wtorek 24-go lipca 1917 r. pułkownik Mościcki wydał do nich rozkaz dzienny. Rycerska drużyna ruszyła w stronę Krechowiec, skąd miał nastąpić główny nacisk wojsk austryackich i niemieckich. Wywiązali się świetnie z niewdzięcznego zadania, bo uderzając kilkakrotnie z flanki, z czoła na napierającego nieprzyjaciela, wstrzymali jego przyśpieszony pochód aż do godziny 9 wieczorem. Był to wielki sukces ułanów polskich, bo trzeba wiedzieć, że Krechowce oddalone są od Stanisławowa nie o całe cztery kilometry. Generał bawarski Leemanu z wielkiem uznaniem wyraził się potem o taktyce i waleczności ułanów polskich, nazwanych od Krechowiec „Ułanami Krechowieckimi“. Miało ich też tam kilka poledz, a jeszcze więcej było ranionych. W samem mieście na ulicy Lipowej, tego dnia późnym już wieczorem poległ Jan Wedler, dzielny, 19-letni młodzieniec z Kowna, który umierał jak prawdziwy rycerz chrześcijański, bo aczkolwiek przeszyty kikoma kulami, cierpiał bardzo, nie zapomniał o swej duszy i prosił o pociechy religijne. Miał też pogrzeb rzadko widywany w mieście Stanisławowie.

Ten dzień, 24 lipca 1917 r. stał się zatem dniem pamiątkowym dla miasta Stanisławowa. Wdzięczni rodacy urządzili w tym roku nabożeństwo żałobne za dusze obrońców Stanisławowa. Po uroczystej mszy przed *Castra doloris*, wstąpił na ambonę ks. Bosak z Halicza, który wymownemi słowy prawił o wdzięczności, jaką miasto winno swoim obrońcom, następnie sławił cnoty żołnierskie, które zajaśniały w Ułanach Krechowieckich tj. wielka szlachetność, posłuszeństwo, karność, waleczność, poświęcenie się dla wspólnego dobra Ojczyzny. Postawił ich też jako wzór dla każdego żołnierza polskiego, a także i dla całego społeczeństwa naszego, które nie prywatą, ale wspólne dobro Ojczyzny winno mieć w sercu, na ustach i w działaniu i żyć według Krasińskiego: bosko i szlachetnie. Rusini na tem nabożeństwie nie byli i nabożeństwa u siebie nie urządzili, chociaż dwa lata tem na pogrzebie śp. Jana Wedlera było prawie całe duchowieństwo ruskie.

W. M.

Napad bandytów.

Leżajsk, 28 lipca.

W nocy z 23 na 24 lipca wykonali bandyci śmiały napad na p. Beera, leśniczego w dobrach hr. Potockiego w Leżajsku.

Bandyci w liczbie około 30-stu obstawili wszystkie drzwi, okna i weszli przez okna kancelaryi do mieszkania, którego rozkład był im widocznie dobrze znany i z dwu stron przypuścili szturm do sypialni w której ze względu na ciągłe napady pomieścili Beerowie także zamężną córkę, która u nich chwilowo przebywała p. Jaglarzową, żonę komisarza krakowskiej dyrekcyi kolei, wraz z jej 3 dziećmi.

Drzwi sypialni były zaryglowane i bandyci nie mogli ich wywarzyć, wskutek tego siekierami rozłupali je częściowo.

Gdy p. Beer oddał kilka strzałów z rewolweru stracili odwagę i przestali wyrąbywać drzwi, natomiast zrobionymi otworami wrzucali płonące oblane naftą szmaty i materye, oblali naftą drzwi i podpalili. W sypialni powstał pożar, zajęły się kołdry, koce, poduszki, a p. Beerowie z trudem ogień gasili, a wśród swędu palących się kawałków pościeli i ubrań zaczęli się dusić, a od uduszenia wyratowały ich dziury przez bandytów wyrąbane w drzwiach oraz w wybitych oknach przez które strzelali do środka.

Bandyci zmusili oblężonych, że zapalili 2 lampy i żądali wydania p. Beera, że zaś do niego wymierzyć nie mogli z karabinów zawdzięczać należy tej okoliczności, że dym i swąd palącej się bielizny zupełnie przyćmiły światło lamp.

P. Beerowie wskazali przez drzwi miejsce gdzie złożone były pieniądze ich i znajomych, poczem bandyci oddalili się zapowiadając, że prawdopodobnie wrócą.

Zawiadomiony o tym napadzie kierownik starostwa dr. Spiss, zawiadomił telefonicznie żandarmeryę i wyjechał bezzwłocznie na miejsce z rotmistrzem żandarmeryi Maruniakiem, a zarazem spowodował przewiezienie osobnym pociągiem oddziału lotnego.

Na podstawie zebranych informacyj i ustaleniu pownych faktów żandarmerya rozpoczęła dochodzenia uwieńczone pomyślnym skutkiem. W nocy w czasie obławy znaleziono część rzeczy zrabowanych, przytrzymano 4 uczestników napadu i jest nadzieja, że główni sprawcy w tej chwili już są w rękach władzy.

Tak świetny wynik dochodzeń należy przypisać tej okoliczności, że dochodzenia prowadzono w ten sposób, że nikt w mieście, i okolicy o nich nie wiedział, jak również nie wiedziano nic o przybyciu na miejsce organów władzy.

Jak stwierdzono napadu dokonali bandyci z Królestwa prowadzeni przez siły miejscowe.

Telegramy P. A. T.

Sprawa Gdańska.

Wiedeń. (B. K. z Amsterdamu na podstawie Reutera). Rada najwyższa postanowiła, **że wojska niemieckie mają być z Gdańska wycofane i że wojskom polskim ma być wstęp na terytoryum gdańskie wzbroniony. Obszar Gdańska ma być oddany trzem komisyom oddzielnie.**

Zatarg polsko-czeski.

Praga. *Venkow* zajmuje się w artykule wstępnym rokowaniami czesko-polskiemi, zaznaczając, że rokowania krakowskie zawiodły oczekiwania, jakie pokładali w nich nietylko naczelni reprezentanci obu narodów, t. j. Masaryk i Paderewski, lecz także i wszyscy roz ważni politycy czescy, których jedynem życzeniem było, aby w Krakowie wypowiedziane było ostatnie słowo w nieszczęsnym sporze o Slązk cieszyński. Zastanawiając się nad przyczynami niepowodzenia konferencyi krakowskiej stwierdza *Venkow*, że po obu stronach brakło odwagi, aby stanąć twarz w twarz wobec faktu. Z winy najmniej powołanych czynników, kwestya cieszyńska wyrosła do niemożliwych rozmiarów. Czesi nie mogą pozwolić, aby z ich państwa(!) wykrojono Slązk cieszyński, choć gotowi są odstąpić dobrowolnie Polakom część Slązka(!),

Czesi nie mogą iść zbyt daleko w ustępstwach. Delegaci czescy nie jechali do Krakowa, aby się tam targować, ale uczynili oni tam uczciwe propozycye. Teraz mają głos Polacy. Czesi wierzą, że odpowiedź ich nastąpi, zanim spór o Śląsk cieszyński zostanie oddany do rozstrzygnięcia Paryżowi. Byłoby wskazane w interesie obu narodów i w interesie przyszłego dobrego sąsiedztwa, aby w tej sprawie nie narzucać się Paryżowi. *Venkow* pociesza się, że w najgorszym wypadku Czesi w Paryżu nie doznają zawodu.

Morawska Ostrawa. Wychodzący tu *Mor. Sleski Dennik*, organ posła Spacka, zamieszcza w kwestyi cieszyńskiej artykuł, w którym stwierdza, że o Śląsk cieszyński toczy się od dłuższego czasu gra, która jednak raz już skończyć się musi. Czesi za żadną cenę nie mogą dopuścić do odwlekania ostatecznego rozstrzygnięcia. Dość już polemik — pisze *Dennik* — dość przewlekania tego nieznośnego stanu rzeczy, na którem cierpi przedewszystkiem Cieszyńskie. *Mor. Sleski Dennik* kończy artykuł twierdzeniem, że **teraz musi nastąpić czyn.** Czesi powinni wytężyć wszystkie swe siły, aby zakończyć spór, który niepotrzebnie wyniknął. Jaki to ma być czyn, tego *Dennik* nie podaje.

Paryż. (Havas). *Journal* omawiając położenie polityczne w Czechosłowacyi wyraża nadzieję, że spór z Polską załatwiony będzie niebawem polubownie.

W podobnych sprawach — pisze dziennik — względy drugorzędne a przedewszystkiem względy podyktowane miłością własną powinny ustąpić wobec korzyści wyższej natury. Otóż leży w niezaprzeczonym interesie Czech, aby w obecnym konflikcie porozumiały się z Polską. W razie gdyby specyalne delegacye obu stron nie doszły do zgody należy odwołać się do sądu rozjemczego, którego wyrok trzeba przyjąć bez zastrzeżeń. W grę wchodzi egzystencya dwu państw.

Wiedeń. (B. K. z Paryża na podstawie Reutera). W sprawie odroczenia rokowań czesko-polskich donoszą, że Polacy poczynili szereg propozycyi, jednak rząd praski na żadną z nich się nie zgodził. Jest mało prawdopodobieństwo, by rokowania czesko-polskie zostały ponownie nawiązane.

Kwestye sporne zostaną ewentualnie rozstrzygnięte przez Najwyższą Radę w Paryżu.

Węgry po upadku Beli Kuhna.

Wiedeń. (B. k. z Budapesztu). Nowy rząd postanowił, aby państwo węgierskie nosiło nazwę „Węgierska republika ludowa".

Wiedeń. Według doniesienia z Budapesztu, członkowie nowego rządu zebrali się dziś dla odbycia zaprzysiężenia.

Wiedeń. Jak podaje *N. fr. Presse*, w kołach poinformowanych sądzą, że w najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcya gabinetu węgierskiego przez powołanie do niego przedstawicieli kół mieszczańskich i chłopów.

Wiedeń. (B. k. z Budapesztu). Wczoraj o godz. 4 po poł. zebrali się mężowie zaufania wszystkich organizacyi robotniczych. Na zebraniu tem, po omówieniu położenia politycznego, uchwalono poprzeć rząd obecny. Węgierski dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie gabinetu, wedle którego wszystkie dotychczasowe ustawy, a także i ustawy wydane przez rząd komunistów, pozostają nadal w mocy, dopóki rząd nowy ich nie uchyli.

Wiedeń. *N. W. Journal* donosi, że rząd szegedyński nie uznaje rządu budapeszteńskiego, nie może bowiem uznać rządu, który reprezentuje nie Węgry, lecz tylko Budapeszt i to nie całą jego ludność, lecz tylko jedną klasę. Rząd szegedyński nie uczyni nic, aby wejść w kontakt z rządem budapeszteńskim. Jeżeli jednak rząd budapeszteński wystąpi z propozycyą utworzenia rządu koalicyjnego, rząd szegedyński gotów jest wdać się z nim w pertraktacye.

Wiedeń. (B. kor. z St. Germain. *Matin, Petit Parisien, Petit Journal* i *Journal* ostrzegają jednomyślnie entente przed zbytniem ufaniem nowemu rządowi węgierskiemu, który zdaje się być tylko przebraniem dawnego rządu. W żadnym tedy razie nie powinien być nakazany odwrót wojsk rumuńskich, zanim Węgry nie zostaną zupełnie rozbrojone.

Wiedeń. B. kor. Poseł węgierski we Wiedniu Böhm postawił swój urząd rządowi węgierskiemu do dyspozycyi. Böhm udaje się do sanatoryum w Austryi lub w Szwajcaryi.

Wiedeń. Urzędowo ogłoszono, że Beli Kuhnowi i kilku jego towarzyszom zezwolono na pobyt w Austryi, a to w tym celu, aby ich obecność w Budapeszcie nie dawała powodu do dalszych zaburzeń. Jako warunek zezwolenia na pobyt w Austryi zażądano od nich zapewnienia, że wstrzymają się od wszelkiej propagandy i że zgodzą się na konfinowanie. Gdy stosunki na Węgrzech ułożą się odpowiednio będą mogli tam powrócić.

Wiedeń. *Die Zeit* donosi, że poseł węgierski we Wiedniu Böhm ustąpił. Budynek poselstwa węgierskiego we Wiedniu jest zamknięty aż do wyjaśnienia położenia politycznego. Garami, który otrzymał propozycyę wstąpienia do gabinetu węgierskiego nie dał jeszcze odpowiedzi. Prawdopodobnie odmówi on objęcia teki ministeryalnej.

Kraków. (Radio z Nauen). *Vorwärts* oświadcza w sprawie upadku Beli Kuna, że rządy jego były eksperymentem lekkomyślnym a dla Węgier pełnym ofiar. Należy się spodziewać, że Konstytuanta węgierska wybierze dzielniejszego przywódcę niż hr. Karoly'ego, który Węgry bez konieczności oddał na pastwę komunistom.

Wiedeń. (B. K.) iskrowo z Budapesztu. Podpułkownik Romanelli wysłał do Clemenceau depeszę, w której donosi, że rząd węgierski w celu możności przeprowadzenia warunków rozejmu uprasza o przysłanie wojsk ententy — mianowicie po jednym pułku każdego z państw ententy.

Wiedeń. (B. K.) Korespondencya Express dowiaduje się, że Rumuni mimo interwencyi pułk. Romanelliego nie zaprzestali swego pochodu na Budapeszt. Rumuńskie straże przednie oddalone są od miasta tylko o niewiele kilometrów.

Wiedeń. *Die Zeit* podaje, że po utworzeniu się nowego rządu węgierskiego, pułkownik Romanelli posłał swoich wysłanników na front do wojsk rumuńskich z wezwaniem, aby wstrzymały swój pochód. Rumuni usłuchali wezwania i zatrzymali się na swoich pozycyach. Dnia 2 bm. gen. Franchet de Esperay przesłał wojskom rumuńskim polecenie, aby kontynuowały dalej swój marsz. Tego samego dnia o godzinie 8 wieczorem na przedmieścia Budapesztu przybyły automobile z oficerami rumuńskimi. Wieść o tem lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, sądzono, że są to przednie straże rumuńskie. Automobile zajechały przed gmach parlamentu, gdzie obradował gabinet. Minister spraw zagranicznych wyszedł do przybyłych, poczem oficerowie rumuńscy oświadczyli mu, że armia rumuńska posuwa się dalej naprzód, oni zaś przybyli do Budapesztu, aby omówić warunki zawieszenia broni. Dodali przytem że przyjechali do Budapesztu bez żadnego oporu ze strony wojsk madyarskich, gdyż z czerwonej armii nie ma już ani śladu, żołnierze bowiem na wieść o upadku dawnego rządu rozbiegli się na wszystkie strony. Jako pierwszy warunek zawieszenia broni postawili Rumuni żądanie, aby gabinet socyalno-demokratyczny ustąpił na rzecz gabinetu koalicyjnego. Prawdopodobnem jest, że obecny gabinet poda się do dymisyi, a w skład nowego gabinetu wejdą także członkowie gabinetu szegedyńskiego.

Odebranie Włochom władzy nad Rjeką.

Wiedeń. (BK. z Berlina). *Lok. Anz.* donosi z Lugano: Wedle *Popolo Romane* dochodzenia prowadzone przez komisye międzysojusznicze wojskowe w sprawie krwawych wypadków w Rjece, zostały ukończone. Wedle organów paryskich Wilsona Chicago Tribune i N. Y. Herald komisye postawiły następujące wnioski:

1. Kontyngent wojsk włoskich ma być zredukowany do minimalnych rozmiarów;
2. Włoska Rada narodowa ma być zniesiona;
3. ma zostać odebrane Włochom komenda wojskowa w Rjece.

Zgodnie z hasłem Nittiego dzienniki włoskie wstrzymają się od wszelkich komentarzy w tej sprawie.

Kłopoty Wilsona.

Wiedeń. (B. K. z Amsterdamu na podstawie Reutera). Według doniesienia Telegrafii *Timesa* donoszą z Waszyngtonu: Wilson wczoraj i dziś odbywał konferencye z przywódcami republikańskimi, którzy mu oświadczyli, że ustęp traktatu pokojego o związku narodów nie może być przyjęty bez zastrzeżeń. Prezydent miał na to odpowiedzieć, że byłoby to dla sojuszników poniżające na nowo rozpoczynać rokowania z Niemcami i prosić ich o zmianę odnośnych postanowień traktatu.

Wiedeń. (B. K. z St. Germain). Według *Chicago Tribune* komisya senatu dla spraw zagranicznych dowiedziała się, że Ameryka wprawdzie jest upoważnioną na podstawie traktatu pokojowego do żądania od Niemiec odszkodowania pieniężnego jednakże prezydent Wilson zaniechał skorzystać z tego upoważnienia.

Wiedeń. (B. K. z Paryża). Ponieważ prace austryackiej delegacyi pokojowej w St. Germain zostały ukończone, większa część delegacyi wraz z kanclerzem państwa Rennerem odjeżdża do Wiednia.

Praga. *Venkov* ogłasza interview z czeskim ministrem skarbu Horackiem, który między innemi powiedział, że Czesi obejmą część pożyczek wojennych dawnej Austryi, jednakże nie w pełnej ich wartości i za niskiem oprocentowaniem.

Kraków. (Radyo z Paryża). Z Brestu donoszą, że przebywa tu armia czesko-słowacka, skoncentrowana we Władywostoku, w powrocie do ojczyzny. Armia ta odbyła drogę na około świata, gdyż drogę bezpośrednią do Rossyi zajęły armie bolszewickie. Transport złożony z 26 oficerów i 983 żołnierzy przybył w piątek do Brestu na parowcu amerykańskim.

Wiedeń. (B. K. z Londynu na podstawie Reutera). Denikin zajął Połtawę i zdobył wielką ilość prowiantów i materyału wojennego.

Wiedeń. Biuro Kor. donosi z Sebastopolu: Sprawozdanie wojenne rządu ukraińskiego sowieckiego donosi o cofnięciu się czerwonych wojsk koło Proskurowa, Starokonstantynowa i o utracie Połtawy, którą zajęły białe wojska dnia 29 lipca o godz. 4 rano.

Kraków. (Radyo z Paryża). Z Władywostoku donoszą, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Japonii Morris, który bawi chwilowo w Omsku odbył konferencyę z gen. Kołczakiem.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). *Deutsche-tages Ztg.* i *Hamburger Ztg.* ogłaszają list księcia Henryka pruskiego do króla angielskiego w którym ks. Henryk w ostatniej chwili ostrzega przed wydaniem cesarza Wilhelma, a zarazem składa winę wywołania wojny wyłącznie na zawiść handlową Anglii.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zajęcie drzewa opałowego w lasach prywatnych Galicyi na okres zimowy 1919/20.

Rozporządzeniem z dnia 30 lipca 1919 (*Monitor Polski* nr. 168) wydało Ministerstwo rolnictwa i dóbr Państwowych w powyższej sprawie następujące zarządzenia, które podajemy do wiadomości właścicieli lasów i materyałów drzewnych, jakoteż ich zawiadowców, zwracając przytem uwagę na ustanowiony termin t. j. dzień 10 sierpnia b. r. i doniosłość całej sprawy. Rzeczą zatem interesowanych jest obeznać się natychmiast jak najdokładniej z niemi.

W lasach prywatnych, posiadających plany gospodarcze lub prawomocne pozwolenie wyrębu zajęte zostaje do rozporządzenia głównej Komisyi rozdziału drzewa drzewo opałowe na pniu, przypadające do cięcia w rębach roku 1919/20, oraz zaległych o ile użytkowanie ich ustawowo jest dozwolone. Właściciele tych lasów, lub ich zarządcy mają do 10 sierpnia 1919 oświadczyć przynależnej powiatowej Komisyi rozdziału drzewa, czy i ewent., jaką ilość drzewa opałowego (szczapowego i kraglakowego) gotowi są wyrobić i oddać do dyspozycyi w terminie do 15 października, względnie 15 listopada, względnie 31/XII. 1919.

Również i w lasach prywatnych nie posiadających planów gospodarczych zajęte zostało drzewo opałowe a to w drzewostanach rębnych, w stosunku 1 mp. z każdego hektara całej powierzchni leśnej. Ci więc mają również w terminie do 10 sierpnia 1919 wykazać całą powierzchnię lasu i oświadczyć, czy i jaką ilość opału są w stanie wyrobić i oddać w tych samych terminach.

Do zgłoszenia są obowiązani także ci, którzy na mocy kontraktów kupna posiadają prawo wyrębu drzewa.

Zgłoszenie ma zawierać: 1) imię, nazwisko, miejsce zamieszkania właściciela lasu, 2) położenie lasu (powiat), oddziały (sekcye) lasowe, 3) ilość opału wedle planu na r. 1919/20 i w zrębach zaległych, względnie w rębnych drzewostanach do cięcia przypadających, oraz powierzchnia tych zrębów, 4) najbliższą stacyę kolejową; 5) stosunki wywozowe: odległość miejsca wyróbki od drogi komunikacyjnej kolejki leśnej i najbliższej stacyi kolejowej, lub rzeki spławnej; 6) czy i o ile potrzebuje opału na cele własne.

Pod ten obowiązek nie podpadają: lasy zamknięte, ochronne i te, w których celem zapobieżenia dalszym spustoszeniom wyrąb drzewa na podstawie §. 5 i 23 ustawy leśnej został wstrzymany.

Komisya ma najdalej do 20 sierpnia 1919 oznajmić, jaką ilość drzewa należy w terminach powyżej podanych wyrobić, jeżeli właściciel tego powiadomienia nie otrzyma, natenczas ma wyrobić całą ilość zgłoszonego drzewa. Powiatowa Komisya może udzielać zaliczek na wyróbkę, wedle postanowień przez Komisyę główną ustanowić się mających.

Drzewo to ma być w jednej trzeciej oddane do 15 października 1919, drugiej trzeciej do 15 listopada 1919 a w ostatniej trzeciej części do 15 grudnia 1919 i wypłacona należytość wedle cen ustanowionych w cenniku wytycznym, ewentualnie powiększona o faktyczne koszta cięcia i wyróbki, jeżeli koszta te nie są cennikiem wytycznym objęte. Oprócz tego wypłaconą zostanie 20% premia, jeżeli pierwszą trzecią część odda do 1 października 1919 w całości lub jeżeli do 15 października 1919 odda więcej aniżeli trzecią część, a w tym wypadku tylko za nadwyżkę.

Jeżeli pierwsza trzecia część nie zostanie w terminie wyrobiona, natenczas cała ilość opału wyrobiona zostanie przez Komisyę powiatową, na koszt i niebezpieczeństwo właściciela. Koszta ścięcia i wyróbki odciągnięte zostaną w tym wypadku od ceny powyżej ustanowionej, jeżeli cena dotyczy drzewa w stanie wyrobionym.

W tym wypadku jednak ogólna ilość wyrobionego opału nie może przekraczać 40 prc. ściętej masy drzewnej, w drzewostanach czysto opałowych można wyrobić na opał całą masę drzewną. Część drzewa pozostałego jako użytek pozostają na własność właściciela, mogą być także zajęte.

Właściciele lasów z planami lub pozwoleniami wyrębu, którzy do 10 sierpnia 1919 nie oświadczą gotowość wyróbki opału mają do 10 sierpnia 1919 zgłosić, jakie ilości opału przypadają do cięcia wedle planu na 1919—20 i w zrębach zaległych, o ile ich użytkowanie jest ustawowo dopuszczalne; nieposiadający zaś planów mają w tym samym terminie wykazać całą powierzchnię lasu. Wyłączone są tu również lasy zamknięte, ochronne i t. p., w których wyrąb został wstrzymany. Drzewo opałowe przez właściciela nie zgłoszone do wyróbki, ma być przez Powiatową Komisyę wyrobione na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

Na wypadek gdyby właściciela lasów nie odpowiedzieli zarządzeniom tym, które postanawiają, że na wypadek nie zgłoszenia gotowości wyróbki mają donieść, jakie ilości opału wedle planu na 1919/20 lub w zrębach zaległych przypadają, lub postanowienia, że mają wykazać całą powierzchnię lasu, natenczas szczegóły potrzebne zbadane zostaną na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego właściciela przez fachowego leśnika, jakoteż przeprowadzoną zostanie wyróbka na koszt i niebezpieczeństwo jego.

Rozporządzenie to nie narusza jednak w niczem praw serwitutowych.

Inż. Cyryl Kochanowski
wiceprezes' gal .Tow. leśnego

Fatalne horoskopy. Z Waszyngtonu telegrafują: Posucha wpłynęła bardzo niekorzystnie na zbiory, co odbije się i na wywozie do Europy. Ucierpiał zbiór zboża, kukurudzy i bawełny. Ceny kukurudzy doszły do niebywałej dotąd wysokości.

---

6. VIII. we Lwowie.

Odnośnie do notatki wczorajszej w jednym z dzienników lwowskich, otrzymujemy z miarodajnego źródła następujące wyjaśnienie:

Obchód rocznicy wskrzeszenia wojska polskiego odbędzie się w całym kraju a więc we Lwowie w dniu 6 b. m. Tylko w Warszawie przesunięto termin na 10 b. m. jedynie z tego a nie innego powodu, że niektóre oficyalne osobistości, których obecność jest pożądana i konieczna nie będą mogły z powodu przeszkód technicznych nadążyć do Warszawy na dzień 6 b. m.

Adres hołdowniczy do Naczelnika Państwa wysłany przez Prezydyum m. Lwowa, otrzymał Naczelnik jeszcze przed wyjazdem na front. Depesza została skierowana do wiceministra Sosnkowskiego, który wydeleguje kogoś ze sztabowych oficerów jak reprezentanta Naczelnika Państwa na uroczystości lwowskiej.

gra... ...n.,
oraz w 1,
w złocie ko... ...0 ct.
i 48 kor. w ba...

Kasa oszczędno... ...**rosławia** zebrała 1 woreczek złota ...) gram., a w tem 12 łańcuszków, 22 pi... ...onki, 1 wisiorek (dukat) 50 ułamków i ukruchy złota, 1 worek srebra wagi 5·250 kg., zawartość: 70 medali, 75 starych monet, różne okruchy i ułamki srebrne, pozatem w złocie 1 dukat, fes. 20, rs. 25, w srebrze fes. 31, kor. 5, mark. 37, rub. 58·35 i 5 dynarów.

Uczniowie I. Szkoły realnej we Lwowie złożyli w złocie: 3 kawałki łańcuszka, 1 pierścionek, 2 kolczyki, 1 wisorek, 9 ułamków, waga złota 18 gr.; — w srebrze: 1 papierośnicę, 24 ułamki, 1 medal, 2 łańcuszki, 1 spinkę, 1 obrączkę i 7 starych monet, waga srebra 287 gr. — 1 woreczek starych monet miedzianych wagi 658 gr.,— oraz w srebrze mk. 0·50, kor. 59, rb. 8·40, w bilonie mk. 3·95, kor. 3·60, fcs. 0·35, w miedzi mk. 1·50, kor. 9·22, rb. 1·74.

Szkoła wydz. żeń. im. św. Anny we Lwowie: Kl. I. posp.: srebrną broszkę, 2 srebr. ułamki (9 gr.), kor. 7 w banknotach, kor. 0·60 nikiel, kor. 0·25 miedź.

Kl. II. posp.: sreb. kulczyk (1 gr.), medal bronzowy, 16 różnych ułamków (126 gr.), oraz kor. 1 w srebrze, kor. 8 papier., kor. 0·23 bilon, 8 kop. miedź., 10 bani.

Kl. III. posp.: kor. 10 w banknotach.

Kl. IV. posp.: w srebrze: mk. 1, rb. 0·15, w banknotach kor. 50, rb. 1·—, mk. 0·15 nikiel, 8 kop. miedź.

Kl. I. wydz. B.: złoty pierścionek i 2 ułamki (2 gr.), w srebrze: 1 medal, parę kolczyków, pierścionek, parę spinek, 2 ułamki ($5^1/_2$ gr.), 28 kor. w banknotach i 10 fenigów niklowych.

Kl. I. wydz. C.: 1 kolczyk złoty (1 gr.), 2 obrączki srebrne ($4^1/_2$ gr.), guziki 66 szt. (385 gr.), w srebrze kor. 2, rb. 0·10, kor. 28 w banknotach, 12 kop. miedź.

Kl. II. wydz. A. i C.: złote 2 kolczyki i 1 ułamek ($2^1/_2$ gr.), srebrny łańcuszek 45 gr., kor. 19 srebrem, kor. 28 w banknotach, kor. 0·73 bilon.

Kl. II. wydz. B.: 1 złoty pierścionek 3 gr., 6 srebrnych ułamków 13 gr., pieczątka, łańcuszek i stare monety (412 gr.), oraz srebrem kor. 6, rb. 0·10, w banknotach kor. 8, bilon i miedź kor. 2·77, 5 kop.

Kl. III. wydz. A.: 2 medale srebrne (36 gr.), odłamek pocisku wagi 108 gr. i kor. 14 w ratach.

Kl. wydz. B.: 2 złote ułamki 1 gr., w srebrze: 2 pierścionki, 1 kłódeczka, 2 stare monety, 3 ułamki (14 gr.), mk. 1, kor. 5, rb. 0·60, w banknotach kor. 53, w bilonie mk. 0·25, kor. 0.40 i 8 kop. miedzianych.

...z. C.: kor. 12 w banknotach ...

... srebna koperta ze zegarka 27 ... i 43 guziki uniform. 450 gr., ...rem i 5 kop. miedz.

...IV. wydz. B. kor. 47 w papierze.

...Komitet zbiórki na skarb narodo... ...pod przewodnictwem ks. Wojtasa i p. ...ra złożył w Pol. Kraj. Kasie Pożycz. ...Lwowie następujące dary, zebrane w ...mieście Rudki: 2 obrączki, 19 pierścionków, 2 broszki, 8 kolczyków, 1 wisiorek na fotografię, 8 ułamków (waga zł. 78·80 gr.) — w srebrze: 12 kubeczków, 1 kielich, 2 papierośnice, 1 lichtarz, 2 łyżeczki, 1 szczypce do cukru, 7 łańcuszków, 5 bransoletek, 1 solniczka, 1 figurka (jeleń), 9 zegarków, 3 kolczyki. 2 pierścionki, 36 starych monet, 2 spinki, 1 medal i 19 ułamków (waga sreb. 2·050 kg.), w innych metalach: 2 lichtarze mosiężne, 1 postument, miedź posrebrzana, 2 medale, 1 wisiorek (waga 3·029 kg.) oraz gotówką: rb. 5 w złocie, kor. 988, lir. 6, mk. 1·50, rb. 34·45, dynary 2, perpery 1, w srebrze. kor. 1.546 w banknotach, l. 0·20, kor. 3·40 bilon, kor. 0·60 i rb. 0·19 w miedzi, prócz tego kor. 100 w austr. poż. wojsk.

Stacya Etapowo Rudki złożyła: w złocie 1 pierścień z kamieniem, 1 pierścień złamany, 1 kolczyk 7·45 gr., w srebrze 7 monet, 2 lichtarze, 2 papierośnice, trzon od noża waga srebr. 768 gr., rondel miedziany i 1 ułamek kg. 1·110, oraz gotówką R. 445, R. 0·70 i 3 dynary w srebrze, kor. 1892 w banknotach.

39 Pułk piechoty Strzelców lwowskich ofiarował złoty sygnet i pierścień 13·50 gr., w srebrze 2 zegarki, 11 medali, 4 krzyże, 1 pierścień, łańcuszek, bransoletkę wagi 500 gr. miedzianą tacę i ułamki wagi kg. 2·415, w gotówce: kor. 63, Ro. 3·35, M. 0·50 sreb., kor. 61·80, M. 1·45, w niklu, kor. 3.82, Ro. 0·68, M. 0·17 w miedzi.

Dowództwo żandarmeryi dla Galicyi wsch. Oddz. uzup. Lwów: 1 krzyż i medal srebrny, 32 gr. 2 medale bronzowe, 8 krzyży, 60 odłamków mosiężnych 730 gr. i kor. 2, rs. 0.15, mk. 0·50 w srebrze, fes. 0.25, mk. 0·88 w bilonie, $19^1/_2$ kop. w miedzi.

Administracya Kuryera Lwowskiego złożyła: kor. 10 w złocie, kor. 572, rb. 0.50 w sreb., kor. 6·681 w banknotach kor. 0.90, mk. 0,50 w niklu, kor. 2·48 w miedzi, kor. 300 w asygnatach Pol. pożyczki państw. oraz 1 srebr. starą monetę i sreb. naparstek 10.50 gramów.

A d r e s y
instytucyj, towarzystw i pism polskich w Paryżu.

(z) Wychodzące w Paryżu pismo polskie *Polak* zamieszcza następujący wykaz adresów instytucyj polskich w Paryżu:

Kościół polski czyli Misya polska przy kościele Wniebowzięcia N. M. P. (kierownik: ks. prałat Leon Postawka. — 263 bis, (rue Saint-Honoré (I).

I n s t y t u c y e u r z ę d o w e:

1. Komitet narodowy polski, przedstawicielstwo Rządu polskiego w krajach Koalicyi i w Szwajcaryi:

a) Prezydyum oraz Sekretaryat Generalny, — 11 bis, avenue Kléber (16); Tel. Passy 13-68.

b) Delegat K. N. P. przy Rządzie francuskim, — 1, rue Newton (16); Tel. Passy 19-75.

c) Wydział wojskowy, — 4, rue de Chanaleilles, (7e). Tel. Saxe 76-75.

d) Wydział prasowy, — 47 bis, avenue Kléber (16c), (3-cie piętro); Tel. Passy 17-01.

e) Wydział studyów, wydawnictw i propagandy — 37, avenue Kléber; Tel. Passy 81-79.

f) Wydział skarbowy — 11 bis, avenue Klóber; Tel. Passy 13-68.

g) Dział opieki nad żołnierzem — 20, avenue Kléber.

2. Sekretaryat Delegacyi polskiej na Konferencyę pokojową — oraz: a) Delegacya ekonomiczna i b) Polskie biuro prac kongresowych — mieszczą się w Hotelu des Champs-Elysées, 3, rue Balzac; Tel. Elysées 06-87.

3. Misya wojskowa francusko-polska — 4, rue de Chanaleilles (7e); Tel.: Saxe 76-75, 76 76 i 76-77.

4. Klub oficera polskiego (śniadania o godz. 12 w południe; obiady o godz. 6 30 wiecz.) — 17, avenue du Bois de Boulogne (16e); Tel.: Passy 57-12.

I n s t y t u c y e s p o ł e c z n e:

1. Towarzystwo czci i chleba, siedziba w Bibliotece polskiej — 6, quai d'Orléans (4e).

2. Opieka Polska (Protection polonaise) 6, quai d'Orléans (4e).

3. Biblioteka Polska — 6, quai d'Orléans (4e).

4. Zakład Św. Kazimierza — 119, rue Chevaleret (13e).

5. Szkoła Polska Batinjolska — 15, rue Lamandé (17e).

6. Towarzystwo byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu (rozporządza funduszem pomocy naukowej) — 15, rue Lamandé (17e).

7. „Sokół“ oraz „Wydział Sokoła Opieki nad Dziećmi“ (p. Antoni Szawklis, prezes) 15, rue de l'Arc-de-Triomphe (17e).

8. Stowarzyszenie podatkowe pracującej kolonii w Paryżu — p. St Faliński, skarbnik — 3, rue Monnet (11e).

9. Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Akademickiej „Samopomoc“ — 20 bis, rue Censier (5e), p. B. Bońkiewiczówna.

10. Towarzystwo Pomocy dla Żołnierzy Polaków we Francyi (pozostających w armii francuskiej) — 8, rue Jacob (6e).

11. Towarzystwo dobroczynne im. Klaudyi Potockiej (pani W. Lipkowska, przewodnicząca) — 128 boulevard Hausmann.

12. Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza — 16, rue de la Sorbonne (5c).

P r a s a:

1. „Polak“ — redakcya i admistracya: 74, avenue Kleber. Tel.: Passy 72—59.

2. „Independance Polonaise“ redakcya: 3, rue Bazac; Tel.: Elysées 86—87; administracya: 74, avenue Kléber; Tel.: Passy 72—59.

3. „Bulletin Polonais“ — 15, rue Lamandé (17e).

R ó ż n e:

1. Związek Narodowy Polski — 31, boulevard des Italiens (2e).

2. Grupa demokratów polskich — 10, avenue de l'Alma (8e).

3. Związek Polek — 3 bis, rue Emile-Allez (17e).

4 Towarzystwo artystów polskich — 164, boulevard Montparnasse (14e).

5. Stowarzyszenie techników Polsków — 10, rue Notre-Dame-de-la-Lorette (9e).

6. Polska agencya prasowa — (kierownik p. K. Woźnicki) — 27, quai de la Tournelle (5e); Tel.: Gobelins 40—10.

7. Księgarnia Polonia — 3-bis, rue la Bruyère (9e).

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

31)

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

Odbył się i drugi ślub, organy rozbrzmiały na nowo, ksiądz pozostał jednak dalej przy ołtarzu, a wszystkie oczy skierowały się na drzwi,

Czy Anna Gergely przyjdzie?

Nie przyszła. Upłynęło dziesięć minut, dwadzieścia, a jej nie było. A więc nie będzie już dziś trzeciego ślubu. Zgromadzeni patrzyli na siebie i mrużyli oczyma porozumiewawczo. Hm, no, tak! Czegóż chcemy jeszcze wiedzieć? Czy to nie jest dostatecznie jasne?

Anna Gergely znajdowała się tymczasem (jak to wiemy z pewnego źródła) w sali audyencyonalnej króla.

Jego królewska mość był tam również. Lecz cóż mówię? Nie był to już król, tylko zwyczajny chłopiec.

Gdy drzwi się otworzyły i wraz z szmerem spodnic wpadł do sali świeży powiew wiatru, Maciej porwał się z miejsca i skoczył naprzeciw niej. Anna chciała upaść na kolana, on jednak ujął ją za rękę i przeszkodził jej w tem.

— Siadaj, piękna kobietko, no, siadaj że i nie krzyw się na mnie dlatego, że jestem królem. Chodź bliżej! Jeszcze bliżej! Nie bój się — król nie kąsa. Bo jeśli będziesz dobra, możesz zupełnie zapomnieć o tem, że jestem królem.

Mówiąc to, Maciej objął jej smukłą talię.

— Ach, Boże! — zawołała Anna, próbując się wyzwolić — cóż powiedziałby cały świat, gdyby widział, że wasza królewska mość...

Podniosła melancholijny wzrok na Macieja, zerwała się i wyślizgnęła się z jego ramion.

Twarz Macieja pałała, w jego rozszerzonych oczach palił się febryczny blask. Zaczął mówić gorączkowo:

— Patrz, moja ty piękna. Gdybym był zwykłym młodzieńcem, nie opierałabyś się mi. Teraz jednak widzisz we mnie króla. Cóż jestem winien, że noszę koronę? Nie mogę jej złożyć, gdyż jest ciężka. Cieszę się rzą, ponieważ jest śliczka i lekka, a nie mogę jej podnieść, gdyż przy schylaniu korona ześliźnie się z mojej głowy... Przecież mnie rozumiesz...

— Niech mnie wasza królewska mość puści. Błagam o to...

Maciej obejmował ją całą wzrokiem.

— A więc nie byłabyś w stanie kochać mnie? Odpowiedz! Odpowiedz jasno i spokojnie, tak, jakgdybym był chłopcem ze wsi, który zatrzymał się u studni i pyta się o to ciebie. Odpowiedz, proszę.

Anna podniosła głowę i odrzekła:

— To jest... to jest.... nie mogę brać waszej królewskiej mości za równego.... Gdyż tego, przed kim mam obawę, nie mogę kochać, a tego, którego kocham, nie boję się.

— A więc boisz się króla?

— Wydaje mi się tak wywyższonym, tak podniosłym.... Krew w żyłach ścina mi się, gdy myślę, że z nim mówię.

Maciej czuł, że musi zmienić swą taktykę.

— A więc dobrze — rzekł. — Jeśli sprawy tak stoją, że król musi zniknąć z oczu, nie chcę cię w niczem przymuszać. Już jako dziecko nie mogłem trzymać w rękach schwytanego ptaszka; bicie jego przerażonego małego serca sprawiało mi ból. Także i ciebie nie chcę więzić. Jednak skoro zaopatrzyłem już twoje towarzyszki, dlaczego nie mam i dla ciebie czegoś uczynić? Sama powiedz. Chodź więc, siadaj tu przy mnie i omówimy spokojnie i po przyjacielsku sposób uczynienia czegoś dla ciebie.

Mówił tak łagodnie i pięknie, że Anna wreszcie usiadła obok niego na marmurowej ławie.

— Powiedz mi więc, chcesz wyjść za mąż?

— Jest to przecież powołaniem kobiety — wyszeptała wstydliwie.

— Czy wyszukałaś już sobie kogo na moim dworze?

— Wasza królewska mość przecie wie, kogo.

Jej wzrok znacząco przesunął się po postaci króla.

— A prócz tego?

— Nikogo! Nikogo!

— Ach, ty przewrotne kobieciątko! — zawołał żartobliwie Maciej. — Uczyń więc coś dla tego króla. Zdejm zawój z głowy, bym raz jeszcze ujrzał twe cudne włosy.

— Ach nie, nie! — odrzekła Anna, zapominając przez chwilę, że mówi z królem, co było najlepszym dowodem, że Maciej utrafił w odpowiedni ton.

Maciej nagle ściągnął jej zawój.

Wzrok wielkiego króla zabłąkał się w tej czarnej koronie włosów. Mówił jakby sam siebie nie słyszał, oczarowany jej pięknością:

— Masz może kogo w domu?

— Mam i nie mam — odpowiedziała tym zalotnym tonem, który podnieca.

Uwidoczniona jej korona włosów dodała jej odwagi. Jedna korona obok drugiej — oddalenie zupełnie prawie znikło.

— Masz kogoś i nie masz. Co to znaczy? Otwórz twe serce z całą ufnością przed twoim królem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

L. cz. 100/19 (4). Edykt licytacyjny. Dnia 27 sierpnia 1919 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. sali 2, odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 237 gm. Tarnobrzegu składającej się z pl. 256 o powierzchni 108 m. Nieruchomości te oszacowano na 810 K. Najniższa oferta 405 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Dokumenta powyższe można przejrzeć w biurze Nr. 4. Takie prawa, wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, 24 lipca 1919. (2917 1—3)

Konkursa.

L 607/I/1. (2875 3—3)

Konkurs.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na większą ilość posad urzędniczych w działach służby inżynierskiej i konceptowej.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1. obywatelstwo polskie, względnie przynależność do jednej z gmin byłego zaboru austryackiego i pruskiego, lub rossyjskiego;

2. nieprzekroczony 35 rok życia;

3. zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdzi lekarz kolejowy);

4. nieposzlakowany charakter;

5. ukończone studya prawnicze (absolutoryum i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem) względnie ukończone studya techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutoryum dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem), lub też ukończone studya na takichże wydziałach wyższych szkół przemysłowych.

Kandydaci posiadający powyższe warunki otrzymają X. klasę rangi służbowej dla urzędników kolejowych według norm na razie w Małopolsce obowiązujących, z przywiązanymi do tej rangi poborami (Płaca zasadnicza, dodatek na komorne i potrójne dodatki drożyźniane) zaś kandydaci, którzy prócz powyższych warunków wykażą odpowiednią praktykę w zawodzie inżynierskim względnie w zawodzie adwokackim, notaryalnym w służbie politycznej, sądowej lub przy prokuratoryi skarbu będą mogli stosownie do odbytej praktyki otrzymać IX. lub nawet VIII. klasę rangi służbowej.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, najpóźniej do dnia 15 sierpnia bież. roku.

Dyrekcya kolei państwowych.

Stanisławów, dnia 26 lipca 1919.

L. I. 2440. (2909 1—3)

Konkurs.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego rozpisuje konkurs na:

1. 1 posadę naczelnika sądu z poborami VIII lub VII klasy rangi w Jabłonkowie;

2. ewentualnie 1 posadę naczelnika sądu z poborami VIII lub VII klasy rangi w Skoczowie;

3. 1 posadę sędziego okręgowego z poborami VIII lub VII klasy rangi w sądzie okręgowym w Cieszynie;

4. 3 posady sędziów zapasowych z poborami IX klasy rangi a mianowicie 1 dla Cieszyna, 1 dla Jabłonkowa a 1 dla Strumienia;

5. 2 posady zastępców prokuratora państwa w Cieszynie z poborami VIII względnie VII klasy rangi.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego do dnia 15 sierpnia.

Zamianowani sędziowie i prokuratorzy otrzymają zwrot rzeczywiście poniesionych i wykazanych kosztów przeniesienia.

Cieszyn, dnia 28 lipca 1919.

Rozmaite obwieszczenia.

C. 300/19 (4). Przeciw Stanisławowi Czaczka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Sieniawie, przez Jakóba Borkowskiego pozew o oddanie w posiadanie mieszkania. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 8 sierpnia o godz. 9 rano pod Nr. 9. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się panią Antoninę Czaczka w Sieniawie kuratorem.

Ta kuratorka zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 26 lipca 1919. (2894)

E. 1/19 (6) Panu Reinhardowi Linkowi, ostatnio w Sluslice w Czechach zamieszkałemu w sprawie egzekucyjnej uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie toczącej się przed sądem okręgowym w Przemyślu, przeciw Reinhardowi Linkowi i tow. o skapitalizowanie rat zaległych pożyczki 400.000 koron ciążącej na majętności Hodynie lwh. 306 i realności lwh. 709 ks. gr. gm. Hodynie ma być doręczoną uchwała z dnia 4 lipca 1919, liczba czynności E. 1/19 (3), którą wyznaczono termin na dzień 8 sierpnia 1919 godzinę 9 przed południem w tut. Sądzie biuro Nr. 17 do przesłuchania zobowiązanych Reinharda Linka i towarzyszy. Ponieważ niewiadomo gdzie Reinhard Link obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana dra Ottmara Linka we Lwowie, ul. Małeckiego 2, I. piątro.

Tenże kurator zastępować będzie Reinharda Linka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, d. 25 lipca 1919. (2887)

Amortyzacye.

T. V. 152/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Wojciecha Geruli, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 35.707 na kwotę 510 kor. która winkulowaną jest d. Nr. 140 w następującem brzmieniu: Gerula Wojciech als Kaution zugleich Rücklass für den Bau des Garnisons Etape-Backoffens M. 1887 im Militär Verpflegsmagazine in Rzeszów.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 3 lipca 1919. (2842 3—3)

T. II. 1/19 (1). Uchwała. Na prośbę Bernarda Goldmanna w Chabówce, wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo zaginionego wnioskodawcy weksla z daty Chabówka 22 maja 1914 a zaakceptowanego przez Michała Rączkę na 1000 kor. a płatnego za 6 miesięcy.

Wzywa się posiadacza zaginionego weksla by do dni 45 po ogłoszeniu tego edyktu zgłosił swe prawa do weksla tego, inaczej prawa jego po upływie tego terminu uznane będą za bezskuteczne.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 24 czerwca 1919. (2860 2—3)

Nc. XVI. 3/18 (1). Edykt. Na wniosek dr. Maurycego Pachtmanna, adw. w Drohobyczu, obecnie w Wiedniu VIII. Daungasse l. 1 a, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej książeczek wkładkowych które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te książeczki jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie książeczek: 1. książeczka wkładkowa Nr. 413 na imię córki małoletniej Fani Pachtman opiewająca na kwotę 2800 kor. 38 hal. wedle stanu z dnia 30/6 1914, 2. książeczka wkładkowa Nr. 50 na imię małoletniego syna Edwarda Pachtmanna opiewająca na 3035 kor. 34 hal. wedle stanu z dnia 30 czerwca 1914.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 14 październ. 1918. (2841 2—3)

Nc. XVI. 165/18 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Józefa Tustanowskiego, właściciela realności na Wolence, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Drohobycza Nr. 12.925 na kwotę 14.415 kor. 44 hal. opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za istniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 22 listopada 1918. (2803 2—3)

Nc. XVI. 49/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Jadwigi Szopskiej, żony dyrektora gazowni, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku przemysłowego filia w Drohobyczu Nr. 1819 na kwotę 4339 kor. 85 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 21 czerwca 1919. (2823 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 8/19 (5). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Żyradzkiego. Piotr Żyradzki, włościanin w Staroniwie, mąż Wiktoryi z Molendów Żyradzkiej, według zeznań świadków Antoniego Kloca, Antoniego Orzecha i Piotra Złamańca dostał się w marcu 1915 r. do niewoli rossyjskiej i osadzony w mieście Merwa. W czerwcu 1915 zachorował Żyradzki na tyfus brzuszny i około 10 czerwca 1915 zmarł tam.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Piotr Żyradzki poniósł śmierć, przeto na prośbę Wiktoryi z Molendów Żyradzkiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Sołtysika w Rzeszowie aż do dnia 30 września 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2840 2—3)

T. V. 62/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Żugaja. Józef Żugaj, urodzony 17 stycznia 1886 w Mirocinie i tam zamieszkały, żonaty, gospodarz, według zaprzysiężonych zeznań świadków Antoniego Lisztonia i Michała Bukowego, został tenże jako uczestnik w obecnej wojnie 3 lub 4 lipca 1916 w walce we wsi Raźnicy zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Zugaj w dniu 4 lipca 1916 poniósł śmierć, przeto na prośbę żony Maryanny z Nowaków Żugajowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Sołtysika w Rzeszowie aż do dnia 31 grudnia 1919 o zaginionym Józefie Żugaju. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2837 1—3)

T. V. 66/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Błażeja Kołodzieja. Błażej Kołodziej, urodzony 26 go czerwca 1873, syn Wojciecha i Katarzyny z Kosaków, zamieszkały w Woli raniżowskiej, służył jako rezerwista przy 17 pułku obrony krajowej i w roku 1914 dostał się do niewoli rossyjskiej. Jak się okazuje z zeznań zaprzysiężonych świadków Michała Kata rolnika w Mazurach i Jędrzeja Kaziora rolnika w Zielonce tenże Błażej Kołodziej 22 marca 1917 umarł w szpitalu w Józefce Jekaterynosławskiej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Błażej Kołodziej poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Kołodziej z Woli raniżowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Bucha którego ustanawia się zarazem obrońcą związku małżeńskiego aż do dnia 10 grudnia 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 czerwca 1919. (2802 1—3)

T. V. 122/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jakóba Kija, urodzonego w Godowej dnia 24 czerwca 1886, męża Katarzyny. Jakób Kij wyruszył w sierpniu 1915 jako żołnierz 40 pp. byłej armii austryackiej na plac boju w okolice Lublina, gdzie brał udział w bitwie tamże stoczonej. Ostatnią wiadomość przesłał o sobie Jakób Kij swojej żonie kartką z daty 15 sierpnia 1914. Notorycznem jest, że większość żołnierzy 40 p. p. wówczas padła lub odniosła rany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31-go marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Kij postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Dierżyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jakóba Kija wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 26 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 26 czerwca 1919. (2891 1—3)

T. VI. 102/19/9. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Barbara Wąchol, córka Franciszka i Jadwigi z Kwintów, urodzona dnia 2 lipca 1869 w Pękowicach, powiat Kraków, za śladem metryki parafii św. Mikołaja w Krakowie, z 27 lutego 1919 Nr. 342, zawarła dnia 29 sierpnia 1897 ślub z Maksymem Szczepańskim, stróżem w Krakowie. Wedle zeznań świadków Kunegundy Kowalskiej z Ludwinowa, siostry Barbary Szczepanikowej oraz Andrzeja Woźnickiego z Ujazdu, szwagra jej, taż Barbara Szczepanikowa opuściwszy męża w rok po ślubie mieszkała wspólnie z Janem Solarczykiem stróżem w Krakowie, aż do śmierci tegoż w roku 1914 i przezwała się Antoniną Solarczyk. Wedle aktów spadkowych sądu powiatowego w Krakowie A. XII. 519/17 i metryki parafii św. Szczepana w Krakowie z 7 maja 1919 N. 905 umarła w Krakowie dnia 4 maja 1917 Antonina Solarczyk wdowa. Wedle aktów spadkowych po Janie Solarczyku (A. XII. 410/14 sądu powiatowego Kraków) spisanych w sądzie powiatowym w Jordanowie do Hc. 17/15 Jan Solarczyk, pochodzący z Jordanowa, syn Józefa, żonaty z Pauliną z Martinków, umarł jako stróż w Krakowie dnia 26 maja 1914 z pozostawieniem Pauliny z Martinków, zamieszkałej w Jordanowie, która zamężna obecnie powtórnie Kukulska zeznała dnia 26 maja 1919, że z mężem swym Janem Solarczykiem rozstała się przed około 24 laty. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że zmarła dnia 4 maja 1917 w Krakowie Antonina Solarczyk nie była żoną Jana Solarczyka jest identyczną z Barbarą Szczepanikową zarządza się na wniosek Maksyma Szczepanika w Krakowie ul. Dietlowska 3, postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby do dnia 1 listopada 1919, albo sądowi albo p. adwokatowi drowi Tadeuszowi Zapale w Krakowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 czerwca 1919. (2575)

T. IV. 40/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gawlas, syn Jana i Anny, urodzony w roku 1888 w Salmopolu, powiat Biała, szeregowiec 89 pułku piechoty, wyruszywszy na wojnę dał ostatnią wiadomość o sobie 26 stycznia 1915 i w zapiskach Czerwonego Krzyża i swojego pułku przychodzi jako zaginiony od 5 lutego 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Gawlasowej ze Salmopola postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Wachsmanowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymie-

nionym. Jana Gawlasa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, d. 17 maja 1919. (2588)

T. IV. 56/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Mlost, syn Jana i Salomei, urodzony w roku 1883 w Benczynie, powiat Myślenice, szeregowiec 56 pułku piechoty, wyruszył na wojnę w listopada 1914, ostatnią wiadomość dał 25 listopada 1914. Wzięty został do niewoli rossyjskiej 24 stycznia 1915 i od tego czasu ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Bronisławy z Przytkowic, powiat Wadowice, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Mlosta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 17 maja 1919. (2590)

T. IV. 57/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Mlost, syn Jana i Salomei, urodzony w r. 1886 w Benczynie, powiat Wadowice, szeregowiec 16 pułku obrony krajowej w sierpniu 1914 wyruszył na wojnę i podług opowiadań został zabity pod Iwangrodem w październiku 1914. Wywiady za nim nie odniosły żadnego skutku.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktoryi w Przytkowicach, powiat Wadowice, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Mlosta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 17 maja 1919. (2589)

T. IV. 27/18 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Marcina Skałki. Marcin Skałka, mąż Agnieszki z Mroczkowskich, urodzony w roku 1877 w Trzemieśni, powiat Myślenice, żołnierz 16 pułku obrony krajowej podług podania świadków dnia 25 sierpnia 1914 koło Sandomierza został ugodzony odłamkiem granatu w głowę i nie dał więcej znaku życia.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Marcin Skałka poniósł śmierć przeto na prośbę jego żony Agnieszki wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasztej śmierci Marcina Skałki. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 p źdzernika 1919 o zaginionym Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zasztej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, d. 14 maja 1919. (2587)

T. VI. 108/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Romanowicz, syn Antoniego i Rozalii z Łuczkiewiczów, urodzony w Samborze dnia 22 lipca 1881, ostatnio robotnik we fabryce czekolady Piaseckiego w Krakowie, jako starszy żołnierz byłego pułku obrony krajowej Nr. 33 wedle zawiadomienia sekcyi wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie z 17 maja 1918 L. 56.092 poległ na wojnie w marcu 1915. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Kunegundy Romanowicz w Krakowie ul. Wiślska 25 postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i uznanie małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Władysławowi Molickiemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Jakóba Romanowicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 maja 1919. (1944)

T. VI. 103/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Jasiołek, syn Stanisława i Franciszki z Kuciów, urodzony dnia 14 września 1888 w Dąbrowie, powiat Kraków, wedle zeznań świadków Franciszka Hajto ze Zagania, Adama Grzesiaka z Wołowic i Romana Landsbergera z Dąbrowy brał udział w walkach pod Iwanogrodem w październ ku 1913 jako jako żołnierz 16 pułku obrony krajowej, od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Zofii Jasiołkowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby [illegible]ści o zaginionym sądowi. Władysława Jasiołka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie statecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI

Kraków, dnia 14 czerwca 1919. (2726)

T. VI. 126/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marceli Maciejasz, syn Jana i Małgorzaty ze Stolarczyków, urodzony dnia 23 kwietnia 1880 w Dąbrowie, powiat Bochnia, żołnierz 34 pułku obrony krajowej, wedle poświadczenia adjutantury tego pułku z 15/8 1915 nie daje znać o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek żony jego Katarzyny Maciejaszowej w Dąbrowej (ad Niepołomice) postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Edwardowi Rybackiemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Marcelego Maciejasza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 14 czerwca 1919. (2725)

T. VI. 188 18 (11). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Sater, syn Franciszka i Katarzyny z Matusików, urodzony dnia 24 lutego 1888 w Woli batorskiej, powiat Bochnia żołnierz byłego 13 pułku piechoty, wedle poświadczenia kadry likwidacyjnej tegoż pułku z 29 maja 1919 L. 1744 dostał się do niewoli rossyjskiej dnia 13 marca 1915 a świadkowie Andrzej Ambrozik z Zabierzowa i Franciszek Harabasz z Woli zabierzowskiej, którzy go osobiście znali, zeznali, że widzieli jego zwłoki dnia 7 lutego 1916 w szpitalu „Mużwaj" w Rossyi.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Franciszka Satra z Woli batorskiej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby do dnia 1 listopada 1919 albo sądowi albo p. Franciszkowi Satrowi, któregoustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 czerwca 1919. (2568)

T. VI. 164/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Marczyk, syn Franciszka i Maryanny, urodzony dnia 12 stycznia 1891 w Tyńcu, powiat Podgórze, przydzielony do 13 pułku piechoty wedle zeznań świadka Benedykta Sołtysa ze Skotnik, w walkach pod Stani[illegible] 5 marca [illegible]zymawszy strzał w głowę upadł na ziemię, gdzie nieruchomy leżał około pół godziny, poczem sanitaryusze zabrali go z linii bojowej i od tego dnia ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek żony jego Maryi Marczykowej z Tyńca postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jana Marczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 czerwca 1919. (2574)

T. 163/19 (1). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Juliusz Kownacki, liczący lat 50, stanu wolnzgo, współwłaściciel dóbr Czernica i Ditkowce (pow. Brodzki) wedło zeznań świadka Anny Pilatowskiej został na wiosnę 1915 r. przez wojska rossyjskie wywieziony do Rossyi i internowany w Kijowie, gdzie zmarł 11 września 1917 r.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Wiktora Rozwadowskiego, emer. majora, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Janowi Pieradzkiemu, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Julinsza Kownacki go wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 czerwca 1919. (2484)

Firmy.

Gesch. Zahl. Firm. 198/18. C. I. 24. Eintragung eine Gesellschaftsfirma. Einzutragen ist in das Register Abteilung. Sitz der Firma Drohobycz. Firmawortlaut: Towarzystwo handlu spirytusu i piwa, spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu, przedtem Leonard Wiśniewski i Ska — deutsch: Spiritus und Bier Handelsgesellschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz, vormals Leonard Wiśniewski et Comp. Procura ertheilt: Herrn Isidor Mantel in Drohobycz und Alfred Blaha in Wien III, Parkgasse 5, die Kolltktivprokura. Datum der Eintragung: 8 Dezember 1918.

Kreis als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, 8 Dezember 1918. (2789 3—3)

Firm. 47/19. Stow. IV. 102. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 17 maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: Jasło. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy w Jaśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest podniesienie dobrobytu swoich członków przez popieranie ich interesów gospodarczych, w szczególności przez ułatwienie im nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, odzieży, towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Statut z daty Jasło 6 maja 1919 Lr 16059. Udział wynosi 20 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują afiszami w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są Józef Fronowicz, Menasche Weinstein, Baruch Just. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, ze pod nazwą stowarzyszenia umieszczą własnoręcznie swe podpisy.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 17 maja 1919. (2164)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lb. 2900/XVII. B. (2911)

Komunikat.

Zwrot kart kentrolnych cukrowych za lipiec 1919.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty cukrowe za lipiec b. r. przyjmywane będą w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 w następującym porządku:

w poniedziałek	dnia	4	sierpnia	od litery	A—G.
we wtorek	„	5	„	„	H—L.
we środę	„	6	„	„	M—R.
w czwartek	„	7	„	„	S—Z.

W piątek dnia 8 sierpnia zwrócą wymienione karty PP. Kierownicy konsumów. Przy oddawaniu kart powyższych obowiązani będą kupcy i kierownicy konsumów zgłaszać pisemnie zapasy cukru.

We Lwowie, dnia 2 sierpnia 1919.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.